

Nr. 112

XXIX r.  
istnienia.

Cena numeru  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.  
Dla rob. 3.70 gr.  
Głos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należytość pocztowa  
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 24 kwietnia 1926 r.

KINO  
DOM LUDOWY  
ul. Przejazd 34.

Od wtorku dnia 20 do  
niedzieli dnia 25 kwietnia  
włącznie.

Program dla dorosłych

„TORNADO“

dramat życiowy w 8-actach.  
początek o g. 6. w soboty o 4.30, w niedzielę o 4 po po

Program dla młodzieży

„Wilki Północy“

dramat w 10 aktach z śnieżnych szczytów Alaski. — Początek o g. 4  
w soboty o 5, w niedzielę o g. 2-iej po poł. — Ceny wszystkich miejsc  
dla młodzieży i na pierwszy seans dla dorosłych 40 groszy.

„PRAWDA“

Tygodnik niezależny

Łódź, Piotrkowska Nr. 85.

ooo

W dzisiejszym numerze

Sprawa Lindego.

Koniec jednej koalicji

O moralność pracy

(Sprawa inż. Skrzywana)

Kogo redukować?

Pozatem szereg innych artykułów i informacji  
oraz feljeton,

Cena 30 gr.

1489—

## Czy traktat sowiecko-niemiecki grozi Polsce?

Urządowe zapewnienia Moskwy i Berlina, a rzeczywistość.

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało oficjalne wyjaśnienie od rządów niemieckiego i sowieckiego w sprawie traktatu rosyjsko-niemieckiego, który tak olbrzymie zaniepokojenie wywołał przedewszystkiem w Anglii.

Rząd niemiecki zapewnił Rząd polski, że układy, zawarte z Sowietami w niczem nie naruszają umów lokarneskich i nie są skierowane przeciwko

Lidze Narodów.

Rząd sowiecki oficjalnie oświadczył naszemu ministerstwu spraw zagranicznych, że traktat zawarty z Niemcami w najmniejszym nawet stopniu nie godzi w interesy Polski i nie może przeszkodzić rozpoczętym już z Polską rokowaniom o traktat o nieagresji.

—oOo—

## Przesilenie w przemyśle górniczym Anglii.

Pośrednictwo premiera nie odniosło skutku.

London 23-4 (pat)

Reuter. Jakkolwiek narady premiera z przedstawicielami właścicieli kopalń i górników nie posunęły zasadniczo sprawy naprzód, jednak Baldwinowi udało się wpłynąć na zwiększenie szans powodzenia odnośnie dalszych obrad. Uzyskał on zgodę na powołanie specjalnych podkomisji celem dalszych rokowań.

Premjer oświadczył przedstawicielom stron, że pośrednictwo jego nie może być utożsamiane z wystąpieniem w imieniu jednej lub drugiej strony, lecz że reprezentuje on interesy kraju, które mają pierwszeństwo wobec górników czy właścicieli kopalń.

Premjer podkreślił, że gdyby rokowania zakończyły się niepowodzeniem, strony musiałyby nawiązać rokowania na nowo, co jednak nie dawałoby żadnej pewności, że potoczą się one znacznie szybciej, a pozycja rokujących byłaby znacząco gorsza.

Premjer odwołał się do sekretarza związku przemysłowców węglowych p. Williamsa z prośbą o wyjaśnienie przyczyn istotnych kryzysów w przemyśle węglowym, oraz wezwał do siebie w tej sprawie sekretarza federacji górników Herberta Smitha. Wyrobiwszy sobie pogląd na sytuację, premier oświadczył m. in.:

Sytuację tę porównać mogę do skręconego węża, w który zaplątały się strony, aby następnie bardziej jeszcze zaciągnąć węzeł ten. Usiłowaniem moim było rozplątanie węża. Obecnie rozwikłanie tej plątaniny w tak licznej gronie jest ponad moje siły i prosiłbym obie strony o rozwiązanie zbyt licznych delegacji i przeprowadzenie wyborów mniej licznych reprezentacji, z którymi mógłbym się łatwiej porozumieć.

Premjer prosił następnie o przyspieszenie wyborów. Po południu premier odbył oddzielne narady z podkomisjami przemysłowców i górników.

—oOo—

## Obłudne propozycje sowieckie.

Projekt układu Rosji sowieckiej z państwami bałtyckimi.

Helsingfors 23-4 (pat)

Prasa fińska żywo omawia propozycję Rosji w sprawie zawarcia z państwami bałtyckimi odrębnych układów, gwarantujących całość granic układających się stron, przewidujących powołanie do życia komitetu rozjemczego, a ponadto zobowiązujących każde państwo do zachowania neutralności na wypadek konfliktu pomiędzy jednym z kontrahentów a trzecim państwem. Do projektów tych prasa fińska odnosi się z wielkimi zastrze-

żeniami, zauważając, że obowiązkowa neutralność sprzeczna jest ze statutem Ligi Narodów i umożliwiałaby Rosji zaatakowanie jednego z krajów bałtyckich, gdy inne nie mogłyby interwenjować na jego rzecz. Co dotyczy arbitrażu, to zdaniem dzienników, nie zwiększyłoby on bezpieczeństwa państw graniczących z Rosją, gdyż orzeczenie rozjemcze nie wiązałoby krajów zainteresowanych.

Jedynym pozytywnym punktem propozycji rosyjskiej i to jeszcze bardzo niewyraźnym jest

gwarancja nienaruszalności granic. Zdaje się, że koła tutejsze z pewną nieufnością odnoszą się do zamiarów rosyjskich, nie wierząc w ich pokojowość i widząc w tej propozycji jedynie zrzęzny manewr, skierowany przeciw Lidze Narodów. Podkreślony jest nadto fakt, że Rosja nie zwróciła się z podobną propozycją do Polski, lecz tylko do Estonii, Litwy i Finlandii.

—oOo—

## Z KOMISYJ SENACKICH.

SENACKA KOMISJA SKARBOWO-BUDŻETOWA.

WA wysłuchała referatu sen. Kalinowskiego (Wyzw) o jego wniosku w sprawie nowelizacji ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej z dn. 22 grudnia 1925 roku. Komisja uznała sprawę tę za nieaktualną wobec wniesienia już przez rząd takiej noweli. Następnie sen. Pułaski (ZLN) referował sprawę lasów rozwadowskich i postawił dwa wnioski: wzywający rząd do przeprowadzenia likwidacji lasów rozwadowskich i wzywający ministra rolnictwa do złożenia sprawozdania z gospodarki w tych lasach. Głosowanie nad powyższymi wnioskami komisja odroczyła aż do wysłuchania sprawozdania ministra robót publicznych i ministra rolnictwa. W dalszym ciągu obrad sen. Szereżewski (K. żyd.) zakomunikował, że zarząd Wileńskiego Banku Ziemi, podaje do wiadomości, że w dniu 25 marca br. odbędzie się licytacja majątków ziemskich, a między tymi wymienionych jest 18 należących do Państwa Polskiego. Komisja uchwaliła w tej sprawie zająć wyjaśnienie od Prezesa Rady Ministrów.

—oOo—

**Do poniedziałku.****Odpreżenie sytuacji politycznej.  
Plany mobilizacyjne lewicy i ich niepowodzenie.**

Po wyczerpanych politycznie dniach piątek minął pod znakiem silnego odpreżenia sytuacji. Zażegnane niebezpieczeństwo przesilenia zostało przez kraj przyjęte z ulgą. Reagowała na to korzystnie i giełda.

Jeżeli o nią chodzi, to największe za niepokojenie, graniczące wprost z histerją, było w środę. Szczególnie czuła była t. zw. „czarna giełda”. Gdy rozeszły się wieści o dymisji Skrzyńskiego, dolar podskoczył na 10,60, a spadł na wiadomość o odmowie p. Prezydenta na 10,45. Pod wieczór, gdy dowiedziano się o wizycie p. marszałka Piłsudskiego, podniesiono go zaraz do 10,80, a później, gdy uzyskano relacje, iż konferencja nie dotyczy bieżących zagadnień politycznych, dolar spadł na 10,45. Wczoraj dolar kształtował się zniżkowo: wprawdzie kurs Banku Polskiego wynosił, jak onegdaj 9,90, ale nieoficjalnie tendencja zniżkowa była widoczna i wyrażała się w 10,15 przy słabym zaofiarowaniu i zainteresowaniu.

Jak na „czarnej giełdzie”, tak i na lewicy dała się wyczuwać baissa nastrojowa. Reklamowano szeroko wspólną demarchę całej lewicy, grożąc wszystkim dalekimi konsekwencjami. Miarą pewnego opanowania nerwów był wywiad posła Daszyńskiego. Był on wylewem brutalnego i bezsilnego gniewu na p. Prezydenta. P. Daszyński zaczął pompatycznie: „Każdy cywilizowany monarcha, każdy cywilizowany szef państwa...”

Spadek nastrojów lewicowych nastąpił zapewne wskutek fatalnych wyników konferencji liderów, odbytej w jednym z hoteli, na której planowano szeroką akcję demonstracyjną. Aliści konferencja zamiast doprowadzić do porozumienia i ustalenia wspólnej taktyki lewicy, sprowadziła tylko kwasy i nieporozumienia, a także oziębienie stosunków.

Wprawdzie widać było usiłowania lewicy, by uczynić jakiś krok polityczny, ale dziwnie się wszystko nie kleiło. Pierwsze skrzypce grała grupa Dąbskiego i Bryła, a obok nich zrymali się PPS-owcy. Konferowali przewodcy grupy brylistów z przedstawicielami PPS, potem zaś pp. Dąbski i Sanojca zwrócili się do koła żydowskiego, składając im swą ofertę. Wszelako p. Hartglass uznał za bardziej wskazane uchylić się od wspólnej z lewicą akcji, snąc nie rokując jej widoków powodzenia. Clou wszystkiego była odpowiedź PPS, zakomunikowana wieczorem klubowi Bryła, iż PPS w wspólnej demarche do Prezydenta udziału nie weźmie. Tak samo postąpiło i Wyzwolenie.

PPS-owcy w swym organie piórem tow. Hłówek proklamowali „front całej demokracji” i piękny dyg czynili pod adresem ukraińców i białorusinów. Z rzecznikami tych klubów prowadził rozmowy pos. Niedziałkowski, który zresztą pomimo ostrych uwag swego klubu i zapowiedzi najostrożniejszej opozycji wobec „kadłubowego gabinetu” Skrzyńskiego — uznał za najbardziej wskazane odwiedzić p. premiera.

Lewica wynalazła nową formułę: odrzucić wszystko do poniedziałku. Wtedy bowiem zbiera się Sejm na posiedzenie. Na porządku dziennym znajduje się projekt budżetowy na maj. Lewica skupia swe siły, by projekt ten obalić i wyrazić tym samym swe votum nieufności rządowi. W ten sposób poniedziałek będzie dniem silniejszych wrażeń.

Kwestja prac rządu, sprawa prowizor-

jum budżetowego, sprawa najpilniejszych zagadnień państwowych, niecierpiących zwłoki, załatwienia konieczności państwowych — była przedmiotem narady, odbytej przed południem w prezydium rady ministrów. W konferencji owej uczestniczyli przedstawiciele stronnictw rządowych, a mianowicie pp. Głabiński, Witos, Dębski i Popiel. Ustalono na niej program działania na okres najbliższy.

**Sprawa odszkodowań dla Hohenzollernów  
nie załatwiona.****Niebezpieczna walka stronnictw politycznych.  
Omal nie przesilenie.**

Berlin 23-4 (pat)

Rokowania między rządem Rzeszy a stronnictwami w sprawie ustawy o odszkodowaniach dla rodzin b. panujących zostały dziś w godzinach popołudniowych podjęte nanowo, jednakże, jak donoszą pisma, nie dały narazie żadnych wyników.

„Tägliche Rundschau” dowiaduje się, że w naradach dzisiejszych brał udział premier rządu pruskiego, socjalista Braun, który starał się uzyskać zmianę projektu w kierunku stworzenia tożsamości rewizji już zapadłych wyroków w sprawach rozrachunku majątkowego między Prusami a rodziną Hohenzollernów.

Berlin 23-4 (pat)

Pisma donoszą, że wczorajsze narady między rządem a stronnictwami większości w sprawie sytuacji, jaka wytworzyła się po odrzuceniu w komisji prawniczej projektu ustawy o odszkodowaniach dla b. panujących nie doprowadziły do wyniku. Narady te kontynuowane będą w dniu dzisiejszym.

Prasa lewicowa zaznacza, że w razie zgłoszenia nowych poprawek, mających na celu uzyskanie prawicy — demokraci głosować będą przeciwko ustawie.

„Tägl. Rundschau” uważa, że wiadomość o kryzysie rządowym są przedwczesne.

—oOo—

**Obrady Kongresu Instytutu Rolniczego  
w Rzymie.****Szereg doniosłych projektów:****UTWORZENIE KOMISJI STOWARZYSZEŃ ROLNICZYCH, ZBADANIE WARUNKÓW  
EKONOMICZNYCH ROLNICTWA.**

Rzym 23-4 (pat)

Obrady międzynarodowego kongresu Instytutu Rolniczego w Rzymie toczą się w ożywionem tempie.

Pierwsza komisja kongresu odbyła szczegółowe narady nad kwestją stosunku Instytutu do rolniczych instytucji oraz nad sprawą określenia współpracy z niemi. Delegat Holandji popierał gorąco projekt utworzenia stałej Komisji stowarzyszeń rolniczych przy Instytucie. Delegat był zdania, że komisja taka winna składać się z wielkiej ilości członków, tak, ażeby mogli w niej brać udział reprezentanci wszystkich interesów rolnictwa. Delegata Holandji poparł wydatnie delegat Szwajcarji Laur. Zabierali głos również: delegat Pol-

ski Gościński, proponując wprowadzenie pewnych zmian regulaminowych, oraz delegaci Czechosłowacji, Ameryki i Francji. Niektórzy z pośród delegatów zwracali uwagę na trudności finansowe i konieczność wzięcia ich pod uwagę przy tworzeniu nowej komisji stowarzyszeń rolniczych.

Na posiedzeniu komisji badań handlu wytworami rolnictwa przemawiali między innymi delegaci Polski Królikowski i Mikulski. W komisji tej toczy się dyskusja nad projektem powszechnego zbadania sprawy handlu wytworami rolnictwa oraz warunków ekonomicznych rolnictwa w celu podjęcia starań w kierunku ustalenia planu powszechnego uregulowania tych zagadnień.

—oOo—

**P. MICHALSKI KANDYDATEM  
NA MINISTRA SKARBU.**

W kołach sejmowych, zbliżonych do bloku prawicowo-centrowego utrzymują, że przy zmianie gabinetu min. Zdziechowski bezwzględnie ustąpi.

Jako najpoważniejszego kandydata na stanowisko ministra skarbu, kółka te wymieniają posła I. Michalskiego.

**KATASTROFA****MIEDZYNARODOWEGO EXPRESSU.**

Express międzynarodowy idący z Barcelony do Paryża, wpadł na terytorjum hiszpańskim na pociąg osobowy, skutkiem katastrofy, jak informują ostatnie depesze, 5 osób zostało zabitych o 33 ranne. Bliższych szczegółów o katastrofie brak.

—oOo—

# O wiatr z góry.

Pewien polski minister oświadczył publicznie, że komunistę Engla dlatego stracono, iż śmierci jego „domagała się miejscowa, łódzka administracja“...

Nie powiedział, że jego zdaniem zbir napadający na funkcjonariusza policji, mordujący podstępnie, okrutnie, po bolszewicku, powinien być zgodnie z sumieniem i literą prawa bez litości powieszony — ale delikatnie i politycznie stwierdził, że dlatego go stracono, że tego żądała miejscowa administracja“.

W Kaliszu zawieszono starostę „za bezczynność“, za to, że nie kazał strzelać do tłumu wtedy, kiedy to było jego „psim“ obowiązkiem.

W Stryju znowu dla odmiany zawieszono w urzędowaniu komisarza Łazarewicza za to, że ten, widząc że nie da innej rady z zdziczałym i rozagitowanym motłochem, kazał strzelać.

Z Łodzi zwolniono komisarza Rozumskiego nietyle dzięki służbowym zarzutom, ile skutkiem zakulisowych matactw PPS-u, której nie dogadzał on zupełnie, bo nieraz rozpędził z rozkazu władz wyższych zbiegowiska i wrocie dla spokoju miasta manifestacje.

Obecnie wraca zdegradowany: złośliwi twierdzą, że będzie potrzebny na 1 maja...

Komisarz Łukomski i podkomisarz Kajdan, ze Lwowa, wylecieli właściwie ze służby za to, że okazali zbytnią gorliwość w poszukiwaniu sprawców zamachu na pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz za to że... złapali Steigera.. (Koło Żydowskie ma długie ręce, a o tem nie należy zapominać).

Takich przykładów można by mnożyć na tysiące i dowodzą one jasno wartości moralnej panów szefów departamentów ministrów i miarodajnych polityków w Warszawie.

Mieliśmy możliwość rozmawiania z jednym wysokim urzędnikiem państwowym, który wręcz mówił nam:

— Przeciw tym i tym wystąpić nie mogę. Wiem że prowadzą robotę antypaństwową, ale mają oni „stosunki“ w Warszawie i jutro wylecą ze stanowiska. A dzisiaj o posadę trudno, państwo nie da utrzymania ani mnie, ani żonie, ani dzieciom. Wolę nie ryzykować!

Zamiast mocnej, zdecydowanej w posunięciach władzy, robiącej to, co do niej należy, mamy ludzi, którzy nie mają odwagi zbierać dowodów winy przestępcy — a starają się natomiast wybadać naprzód, czy nie ma jakich stosunków z wpływowymi osobistościami, z prasą, z Warszawą...

Przyczyna leży tam u góry, gdyż zamiast ministrów z twardą ręką z mocnym charakterem mających odwagę huknąć pięścią w stół i krzyknąć, znajdują się malowane lale, politycy w rękawiczkach, wazelina ministerjalna zezująca z przerażeniem na lewicę i zachowujący się wobec nieraz łajdackich żądań panów suwerenów, wprost z lokajską uniżonością.

Trzeba jasno zdawać sobie sprawę, kto pracuje na „pohybel lacham“, kto ojczyźnie naszej gotuje olbrzymie cmentarzyisko, kto się kama z każdym wrogiem Polski, a odpo-

wiedzi i postanowienia p. p. ministrów polskiej Rzeczypospolitej wypadłyby napewno inaczej, niż dzisiaj.

Powiałby inny wiatr, inny duch ożywił by liczne zastępy urzędników i funkcjonariuszy państwowych, którzy nie rządzą dzisiaj krajem, a politykują, nie walczą o lepsze jutro dla kraju a usiłują zrecznie lawirować między partyjnemi przekonaniem pana

naczelnika, a obowiązkami względem ojczyzny.

Czas najwyższy, aby minister polski przestał być synonimem gładkiego polityka bez etyki i bez honoru narodowego, i miał nareszcie odwagę krzyknąć komu należy:

„Ręce przy sobie!“

A. S.

## O rewizję paktów locarneńskich.

(p) Pod tym tytułem pisze „Daily Telegraph“:

Ze kandydaci do Rady Ligi będą broniłi swych kandydatur z równą zaciekłością w maju, można sądzić z dysput, toczących się obecnie pomiędzy Argentyną a Brazylią, a także z zapewnienia, jakie p. Paul Boncour dał w swojej przemowie w Warszawie Polsce, że Francja jest zdecydowana bronić praw Polski do miejsca w Radzie. Koła angielskie mogły być nieco zdziwione taką deklaracją ze strony jednego z oficjalnych delegatów francuskich w Genewie, który — co więcej — będzie prawdopodobnie ministrem lewicowym.

W rzeczywistości niema tu powodu do zdziwienia. Dziwniejszą i poważniejszą jest propozycja, wysunięta przez pewne koła paryskie poczynienia pewnych zmian w traktacie locarneńskim, w razie gdyby fiasco genewskie z marca miało powtórzyć się we wrześniu z konsekwencją, iż Niemcy pozostałi poza nawiasem Ligi. Propozycja ta jest oparta na teorii, że utrzymanie Locarna jest ważniejszym dla państw zachodnich, niż utrzymanie Ligi i brzmi tak: Przekreśli się paragraf umowy locarneńskiej, usta-

nawiający, że traktat wejdzie w życie z chwilą przyjęcia Niemiec do Ligi. Podobnie paragraf, wedlug którego Rada Ligi decyduje, kiedy traktat wygaśnie. Wreszcie pełno mocnictwo, nadane Radzie Ligi rozsądzania w poważnych sporach lub w razie konfliktu pomiędzy kontrahentami locarneńskimi, miałyby być przelane na inną instytucję rozjemczą — oowy trybunał haski lub inny trybunał wyznaczony ad hoc — w którym wszyscy kontrahenci będą reprezentowani i będą mogli głosować. Takiemu rozstrzygnięciu sprawy stanowczo przeciwne są koła angielskie, gdzie zawsze głoszone potrzebę zawierania umów „w ramach Ligi Narodów“. Jeszcze większe znaczenie „Daily Telegraph“ przypisuje innej opinii Paul Boncoura, wyrażonej otwarcie w Warszawie. Paul Boncour wyraził się, że ponieważ Locarno nie zapewniło Europie wschodniej tych gwarancyj, jakie dało na Zachodzie, więc państwa Europy wschodniej winny zapewnić sobie bezpieczeństwo w drodze nowych umów. Przypuszczają, że Paul Boncour opinię swą w tym względzie mógł narzucić przedstawicielom tych państw, z jakimi spotkał się z okazji wizyty swej w Warszawie.

—oOo—

## Zbrojenia sowieckie.

INTERESUJĄCE CYFRY KOMISARZA BRUCHANOWA

p) Mimo oświadczenia Rykowa, że oszczędność winna się stać główną cnotą sowiecką, zatwierdził „Wcik“ związek państwowy na rok bieżący, w ogólnej kwocie około 4 miliardów rubli. Na część obrony wojskowej wyznaczono 665 mil. rubli, co wynosi 16 proc., ogólnego budżetu. Ludowy komisarz finansów Bruchanow, broniąc budżetu wojskowego, usiłował udowodnić pokojowość rządu sowieckiego. Przypomniał więc, że za czasów carskich wojskowy budżet Rosji wynosił 982 mil. rubli (w r. 1913), co w porównaniu z faktyczną wartością waluty obecnej, stanowi kwotę podwójną — a to 1950 mil. Ponadto Rosja carska corocznie płaciła 950 mil. rubli zł. procentów od pożyczek przeznaczonych na cele obrony. Z danych tych wywodzi Bruchanow, że Sowjety zredukowały budżet wojskowy więcej niż o 4 i pół razy w porównaniu z budżetem przedwojennym. Rzecz charakterystyczna, że Bruchanow nie pomijał przy tej okazji sposobności,

aby powołać się na „wygórowany“ budżet „jednego z państw sąsiednich“ (aluzja do Polski), gdzie budżet wojskowy rzekomo wynosi 33 proc. ogólnych wydatków.

Ponad połowę budżetu (prawie dwa miljardy) wyznaczono na cele gospodarcze (Przypomnijmy, że cały przemysł jest upaństwowiony). Oświata i ochrona zdrowia publicznego wymagają wydatków 830 mil. rubli złotych.

Największą część dochodów mają dać podatki pośrednie (1560 mil. rubli) znacznie mniej — podatki bezpośrednie (584 milj. itd.). W ogólności przeciętne obciążenie każdego obywatela sowieckiego wynosi 15 rubli 48 kop., za czasów carskich było tylko 11 r. 18 kop..

Budżet zbilansowano z przewyższeniem dochodów nad wydatkami w kwocie 100 milj. rubli.

Postanowiono nie dopuścić do inflacji czerwonońców.

# Nikt nie jest prorokiem w swoim własnym kraju.

Tragiczna śmierć wielkiego wynalazcy — Polaka.

Cały świat zna takich wynalazców jak Marconi i Edison, lecz kto mówi o polskim Edisonie, Janie Szczepaniku? Dopiero wskutek jego tragicznej śmierci 18 bm. własna ojczyzna dowiaduje się o sławie swego wielkiego syna, którą on już dawno zdobył zagranicą.

Jan Szczepanik ur. w roku 1871 w Krośnie, szkołę ukończył częściowo w swoim mieście rodzinnym, seminarjum zaś nauuczycielskie ukończył w Tarnowie. Był nauczycielem ludowym najpierw w Korczyniu, potem w Tarnowie.

Cichy, niezwykle skromny i pracowity człowiek od wczesnej młodości czuł niezwykły pociąg do nauki fizyki doświadczalnej. Całymi dniami i nocami badał zjawiska, szukał nowych dróg. Pierwszy wynalazek Jana Szczepanika, który spowodował rewolucję w dziedzinie barwienia materiałów, to było wynalezienie druku kolorowego, utrwalonego na tkaninie w drodze elektrolizy. Następnym wynalazkiem — to multicolor (płyta Szczepanika) służący do barwnej fotografii.

Wynalezienie płóciennego kulo-ochronnego pancerza zjednało Szczepanikowi już sławę europejską. Za ten wynalazek, który car Mikołaj II kazał sobie osobiście Szczepanikowi zademonstrować w Skierniewicach wynagradza wszechwładca Rosji Jana Szczepanika złotym zegarkiem wysadzonym brylantami z wrytą dedykacją.

Następny wynalazek skromnego nauczyciela ludowego z Tarnowa to aparat do kopjowania rzeźb, za który otrzymał Szczepanik zaszczytne odznaczenie ówczesnego cesarza austriackiego Franciszka Józefa I.

Nie mając dość obszernych laboratoriów, a przede wszystkim nie mogąc w Polsce znaleźć kapitalistów do finansowania swoich wynalazków, przenosi się Jan Szczepanik do Berlina, gdzie urządza swoje laboratorium na Lützowstrasse 3.

Praca nad Sprewą doprowadza Jana Szczepanika do wynalazku filmu kolorowego. Podczas gdy firma francuska Gaumont dochodzi w swej wytwórni zaledwie do dwóch krańców widma, to genjusz Szczepanika doprowadza go do całej gamy barw widna. Otwarta przed aparatem parasolka na filmie wytwórni Gaumont odznacza się dwoma barwami, ta sama parasolka otwarta w słońcu przed obiektywem wynalazku Szczepanika gra wszystkimi barwami. Ten ostatni wynalazek powoduje znaną firmę berlińską Busche do zaangażowania Szczepanika na stałego współpracownika. Pracując w wytwórni Buschego Szczepanik dochodzi do niezwykłych wyników w kierunku produkcji filmów kolorowych. Mianowicie, jako kontrarjum metody japońskiej kolorowania filmów i metody Gaumonta wprowadza Szczepanik soczewkę wirującą jako kłn rozstrzeplający promień światła za pomocą niesłychanie szybkiego obrotu soczewki. Po dokonaniu tych epokowych odkryć w dziedzinie kinematografii przenosi się Szczepanik do Dreżna, a potem do Wiednia, gdzie na Ungargasse 3 zakłada swoje laboratorium

Genjusz nauczyciela ludowego z Tarnowa staje się wreszcie niebezpiecznym dla wielkich firm kinematograficznych i wytwórni obiektywów fotograficznych. Wielki kapitał, reprezentowany przez światową firmę Zeissa w Jenie, stara się pozyskać Szczepanika i jego genjusz. Umowa nie dochodzi do skutku. Wtedy kapitał nie mogąc pieniędzmi pozyskać umysłu nauczyciela ludowego z Tarnowa, stara się pieniędzmi go zniszczyć. Firma Zeiss przez swych agentów firmowych podpatruje i szpieguje prace laboratoryjne Szczepanika. Ośmnastu inżynierów, docentów i profesorów uniwersytetów wszystkich państw starają się pod

robić to, co jeden Szczepanik wynachodzi. Szanse zaczynają być nierówne — Szczepanik w tej walce niszczy nerwy i zdrowie.

W stadium silnego rozstrój wraca wreszcie Szczepanik do miasta, w którym był skromnym nauczycielem ludowym, do Tarnowa. Rozstrój nerwowy zaczyna się z dnia na dzień zwiększać, wreszcie w przyście gwałtownego rozstroju chwytając Szczepanik za rewolwer i jednym celnym strzałem przecina nić swego bogatego życia.

Zmarły osierocił czworo dzieci i żonę, a ponieważ swego wielkiego umysłu nie chciał zaprzedać wielkiemu kapitałowi, więc umarł w niedostatku.

## Nadużycia poborowe przed sądem.

DZIEWIĄTY DZIEŃ ROZPRAW.

Dzień onegdajszy poświęcony był głównie oskarżonym Moszkowi Markuszowerowi i dr. Zapłatyńskiemu.

Z pierwszych św. Postbrief, opowiadając o wypadku, jaki miał Markuszower w grudniu 1923 roku na Nalewkach; Kumcher zaś powtórzył te szczegóły, dodając od siebie: „Jakiś człowiek się poślizgnął 31 grudnia 1923 roku; doszedłem tam i Postbrief mi powiedział, że to Markuszower złamał nogę”.

Prok. Nisenson rzucił świadkowi zapytanie: „A co było 30 grudnia tego roku? Czy świadek pamięta?”

Sw. Kumcher: „Co miało być, panie prokuratorze! Czy kto też złamał nogę?”

Przewodniczący sędzia Skawiński wysłuchuje obszernych nieraz referatów świadków odwodowych Zapłatyńskiego przeważnie na jeden temat, a więc, że odznaczał się bezinteresownością, że leczył znajomych bliższych i dalszych, gratis, że spieszył biednym z pomocą i t. p..

Następnie zeznaje św. Tynichlewicz b. oficer oddziału wywiadowczego, a w toku jego zeznań wywiązują się niezmiernie charakterystyczne dialogi.

Adw. Brokman: Czy Fuchs opowiadał świadkowi, jak go badano w defensywie?

Świadek: Mówił, że chciano go wieszać, ale później zaniechano tego projektu.

Adw. Brokman: Czy go czem często wiano?

Św.: Dawano mu wódkę, zabarwioną na czerwono, ale, czy była to wiśniówka, to nie wiem, bo nie... piłem.

Prok. Nisenson: Czy pan był karany sądownie.

Św.: Byłem pociągany do odpowiedzialności za utrzymywanie stosunków z niemiecką policją wojskową (Militärpolizei).

Prok. Nisenson: Jaki był rezultat tych dochodzeń?

Św.: Umorzono je, gdyż były dowody winy, ale nie było cech przestępstwa.

Adw. Perzyński: Więc były dowody winy, ale nie było cech przestępstwa. Czy do brze zrozumiałem?

Św.: Nie rozumiem pytania.

Sędzia Skawiński: Świadek udzielił już odpowiedzi na pytanie prokuratora.

Przewodniczący po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków, ustaleniu tekstu pytań dla biegłych oraz rozdaniu ostatnim materiału odroczył rozprawy do godz. 11 dnia dzisiejszego, zapowiadając wreszcie dawno oczekiwaną ekspertyzę.

## Tajemniczy protektorzy Trzmielewskiego.

PEWNE CZYNNIKI ROBIĄ STARANIA O WYPUSZCZENIE GO ZA KAUCJĄ.

Osadzony w więzieniu wojskowym sierżant Trzmielewski zachowuje się z zagadkową pewnością siebie. W czasie widzenia się z rodziną uspokajał żonę, żeby się nie martwiła, gdyż włos z głowy nawet mu nie spadnie. Z podobną pewnością siebie zachowuje się w celi: je dużo, jest w dobrym humorze, często nawet pogwizduje sobie. Jego przeszłość kryminalna i zrzeczność, z jaką umiał ją ukrywać, obalają wszelkie przypuszczenia o jego nadwrażliwości.

Jednocześnie Trzmielewski nie jest zdaje się jak o tem zapewniał skwapliwie tak

bardzo „bezpartyjny”. Według krążących wersji był on członkiem jednej z lewicowych organizacji półwojskowych, i w ostatnich czasach bywał na zebraniach konspiracyjnych.

Te same wersje twierdzą, że pewne czynniki robią starania o wypuszczenie Trzmielewskiego za kaucją, na tej zasadzie, że działał on pod presją psychiczną i jest zasadniczo niepoczytalny.

Na tej pomocy opiera się też — prawdopodobnie — pewność siebie Trzmielewskiego.

# Szczegóły olbrzymiej burzy gradowej nad Polską.

GRAD WIELKOŚCI ORZECHÓW LASKOWYCH.

Ciekawe i jednocześnie groźne zjawisko atmosferyczne, o którym wczoraj krótko donosiliśmy miało w Warszawie następujący przebieg:

Koło godz. 12-ej nadszła olbrzymia gradowa chmura, z której po chwili przy akompaniamencie błyskawic i grzmotów spadł gęsty grad, wielkości laskowych orzechów. Gradobicie trwało około 10 minut, po czym nastąpiła słoneczna pogoda.

Na szczęście w tym wypadku grad nie mógł wyrządzić znaczniejszych szkód. Zasię wy ozime powschodziły jeszcze o tyle nieznacznie, że grad nie mógł im zaszkodzić. Jedynie żyto mogło w niektórych wypadkach trochę ucierpieć. Nieco poważniejsze obawy budzi stan rzepaku.

Przyczyny atmosferyczne gradobicia były następujące: Nad Polską przeciągała wiel-

ka burza wiosenna t. zw. frontowa t. j. idąca na przedzie depresji atmosferycznej rozciągającej się na zachodzie i sięgającej swym wpływem do Polski. W tym czasie wskutek różnorodności kierunków wiatru w górnych i dolnych warstwach powietrza, na dole panowała temperatura łagodna, kilka stopni powyżej zera, natomiast na pewnej wysokości atmosfera uległa znacznemu ochłodzeniu. Zanim notowano na wysokości 500 metr., temperaturę plus 9,0 proc., 1600 metr. plus 4,2 proc., 2,400 mtr. — 8,4 proc., 2,700 metr. — 11,0 proc., 2,900 mtr. 13,6,

Na wysokości 2,400 — 2,700 metr. nastąpiło pełne nasycenie powietrza wilgocią (100 proc.); w rezultacie tak gwałtowna kondensacja, że spadł grad, który stolicą miała możliwość obserwować.

—oOo—

## Nowe szykany Polaków w Niemczech.

k) Od kilku swych czytelników z Berlina otrzymał Dziennik Berliński wiadomość, że władze policyjne wzywają do siebie obywateli należących do mniejszości polskiej i żądają od nich podpisywania jakichś deklaracji, że nie składali oni nigdy żadnych opcji za Polską. Deklaracje te mają treść następującą:

„Składam niniejszem oświadczenie w miejsce przysięgi, że nigdy nie optowałem za Polską, ani też nie czyniłem żadnych kroków o przyznanie mi obywatelstwa polskiego przed końcem lutego 1925 roku. „Deklaracja ta — pisze wspomniane pismo jest dziwną, a żądanie władz policyjnych, by członkowie mniejszości polskiej składali na takich deklaracjach podpisy jest nieuzasadnione i nieprawne. Jeżeli bowiem ktoś z Polaków, dawnych obywateli niemieckich, optował, to wpisany był na listę optantów i oba rządy, polski i niemiecki, podawały sobie wzajemnie listy optantów do wiadomości. Kogo władze policyjne nie mają zapisanego na liście optantów, ten był, jest i pozostaje obywatelem niemieckim, który musi mieć równe prawa wraz ze wszystkimi innymi obywatelami państwa pruskiego i Rzeszy niemieckiej. Żadne władze policyjne nie mają prawa żądać od niego specjalnych deklaracji w sprawie opcji. W jakim celu to czynią? Jak już powiedzieliśmy listy optantów wymienione między Polską, a Niemcami załatwiają i wyjaśniają ostatecznie sprawę, kto jest optantem, a kto nim nie jest. Czy zaś ktoś robił jakie kroki w sprawie opcji na rzecz Polski lub obywatelstwa polskiego, to jest jego sprawa prywatna, z której nie potrzebuje zdawać sprawę policji. Przypuśćmy, że ktoś opcję zgłosił, lecz uczynione to było nieformalnie i, opcja nieważ-

na, albo też ktoś po zgłoszeniu sam wkrótce opcję swą cofnął i unieważnił w myśl tych przepisów, które na to pozwalały. Ci wszyscy obywatele pozostali bez przerwy obywatelami niemieckimi, opcje ich były nieważne i nikogo nie mogą obchodzić. Jeżeli policja jednak nawet opcjami uznanymi za nieważne i niebyłe interesuje się, to w jakim celu? Czy po to, by tem większą życzliwość okazać niedoszłym optantom, czy po to, aby ich szykanować? Wiadomości, które otrzymaliśmy z Westfalji i Nadrenji domoszą, że władze policyjne zmuszają obywateli mniejszościowych do podpisywania tych deklaracji, że czynią im różne utrudnienia, odmawiają paszportów na wyjazd lub grożą nawet interwencją u pracodawców i pozbawieniem pracy opornych. Jest to nie tylko bezprawne ale i nadużycie jaskrawe. Już w grudniu r. ub. zwracał się poseł Baczewski w tej sprawie do pruskiego ministra spraw wewnętrznych Severinga. W odpowiedzi zawiadomił min. Severing posła Baczewskiego, że w poruszonym przez niego wypadku Düsseldorfskim, nie stosowano ze strony policji żadnego przymusu, i że wymienieni obywatele mniejszości polskiej dobrowolnie złożyli deklaracje, o których pisaliśmy powyżej. W zakończeniu swej odpowiedzi min. Severing stwierdził, że — „jednakże nie pochwała postępowania policji Düsseldorfskiej pod tym względem i zarządził w tej sprawie co należało“.

Wobec tego oświadczenia p. min. Severinga jest rzeczą jasną, że żadne władze policyjne nie mają prawa żądać żadnych takich oświadczeń co do opcji i nikt nie może być zmuszony do podpisania takiej dziwnej deklaracji“.

—oOo—

## O zabezpieczenie aprowizacji kraju.

(—) W Ministerjum Rolnictwa odbyła się pod przewodnictwem p. Ministra Kiernika i przy współudziale p. Wiceministra Raczyńskiego konferencja, mająca na celu zasięgnięcie opinii sfer miarodajnych co do rozporządzalności posiadanych w kraju zapasów zboża oraz rozważenia środków, zabezpieczających dostateczną podaż na rynkach wewnętrznych.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele centralnych organizacji rolniczych oraz instytucji rolniczo-handlowych całego

kraju. Zebrani stwierdzili, że znajdujące się w kraju zapasy zboża, szczególnie znaczne ilości żyta i jęczmienia wystarczą na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego oraz pozwolą na eksport zboża w rozmiarach, do stosowanych do technicznej zdolności wywozowej. Zmniejszenie podaży na rynku wewnętrznym spowodowane jest wiosennymi robotami w polu, brakiem środków pieniężnych oraz wahaniem walutowym. Głównym warunkiem zapewnienia stałej dostawy zboża jest dostarczenie kapitału obrotowe-

go oraz osiągnięcie porozumienia między samorządami instytucjami zaopatrywania miast a organizacjami rolniczymi. Co się tyczy cen zboża, zebrani stwierdzili, że są one w wysokim stopniu uzależnione od wahań kursu złotego.

Przedstawiciele organizacji rolniczo-handlowych zadeklarowali, że w razie udzielenia im odpowiednich kredytów gotowi są dostarczyć do miast i ośrodków przemysłowych, wskazanych przez Rząd, każdą ilość zbóż chlebowych, potrzebną na wyżywienie ludności.

—oOo—

## JUŻ NIEMA GRANICY MIĘDZY „GALLICJA” A „KONGRESÓWKA“.

k) Minister oświaty wydał rozporządzenie, na mocy którego administracja szkolna na terenie województwa kieleckiego została wydzielona z kuratorjum warszawskiego i przydzielona do kuratorjum krakowskiego.

Rozporządzenie powyższe jest pierwszym etapem na drodze ku oszczędnościom w dziedzinie administracji szkolnej przez ewentualne zmniejszenie liczby kuratorów. Pan minister oświaty ograniczył się na razie do postanowienia przyłączenia województwa kieleckiego, ponieważ jedynie w Krakowie jest możliwe przeprowadzenie tego połączenia, zarówno ze względu na dostateczność odpowiednich pomieszczeń dla urzędów, jak i mieszkań ofiarowanych przez krakowską Radę miejską urzędnikom, przenoszonym z Warszawy do Krakowa.

## SPRAWA REWIZJI KONCESYJ MONOPOLOWYCH.

(k) Na skutek interpelacji sen. Makarewicza (Ch. D.) i kolegów klubowych do prezesa Rady Ministrów w sprawie rewizji koncesji monopolowych, p. minister Skarbu Zdziechowski nadesłał następującą odpowiedź:

„Rewizja uprawnień koncesji na sprzedaż przedmiotów, objętych monopolem skarbowym, zarządzona rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej dnia 27 grudnia 1924, nie jest wstrzymana i wszystkie izby skarbowe są w toku czynności przygotowawczych do rewizji.“

„Czynności, związane z rewizją zwłaszcza w Małopolsce, gdzie w czasie wojny zaginęło mnóstwo aktów nadania koncesji przez władze polityczne, tudzież w b. dzielnicy pruskiej, gdzie liczba koncesji jest bardzo wysoka, wymagają znacznego wysiłku władz skarbowych i postępują z natury, rzeczy powoli, mimo to rewizja będzie przeprowadzona w terminie zakreślonym w rozporządzeniu powołanym na wstępie.“

„Zaznaczam wreszcie, że były premier i minister Skarbu W. Grabski, nie wydał żadnego tajnego rozporządzenia, wstrzymującego rewizję koncesji.“

—oOo—

## GIĘTKIE DRZEWO.

§) Towarzystwo wyrobów drzewnych w Essen wprowadziło w życie nowy wynalazek, mianowicie zmiękczenie na zimno drewna wszelkich drzew liściastych tak, że można mu nadawać kształt dowolny ręcznie, albo przy grubszych kawałkach za pomocą przyśrubowywania.

Zgięte w ten sposób drzewo można znów wyprostować, wymoczywszy je w wodzie. Jeżeli wszakże zgięte drzewo podda się wysuszeniu w suchym, gorącym powietrzu pieca lub suszarni, w takim razie zatrzymuje już na zawsze kształt sobie nadany.

Drzewo zgięte w ten sposób może być polerowane, bajcowane, matowane doskonale, nadaje się więc do wyrobu wozów, samochodów, przyrządów sportowych, zabawek

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Królowie kauczuku.

### Bogactwo malajskiego półwyspu.

§) Przed dziesięcioma laty nastąpił na rynku kauczukowym wielki krach, wskutek czego porzucono zupełnie plantację gumy w Brazylii i Centralnej Ameryce: jedynie i plantatorzy angielscy na półwyspie Malajskim nie zaprzestali hodowli mimo iż nie przynosiła im żadnych dochodów, dając zaledwie niewielki procent od włożonego kapitału. Sytuacja zmieniła się radykalnie w ostatnich czasach. Plantatorzy angielscy i holenderscy zobowiązali się, iż będą wywozić tylko 55 procent otrzymanywaney ciecicy kauczukowej, rząd angielski zaś obłożył wywóz ponad przepisaną ilość takim cłem, że wszelki zysk stał się niemożliwym.

Cały świat zwrócił uwagę na te zarządzenia dopiero wówczas, gdy ceny kauczuku nagle niepomierne poszły w górę. Dziś guma surowa kosztuje pięć razy tyle, co w roku ubiegłym. Zyski plantatorów w r. 1925 obliczane są na miljonowe sumy. Gdy Ameryka, będąca największym konsumentem kauczuku, spostrzegła co się dzieje, było już za późno. Usiłowania Stanów Zjednoczonych, aby złamać spekulację angielską przez założenie plantacji w Liberji, Brazylii i Florydzie są na razie bezowocne, ponieważ drzewa kauczukowe dopiero po siedmiu latach zaczęją dawać cenny sok. Tymczasem Ameryka musi zwracać Anglii w cenie za kauczuk wszystko to, co Anglja oplaca jej za długi wojenne surową gumą.

W cieniu tej walki ekonomicznej między Anglią a Ameryką wyrastają na półwyspie Malajskim bajeczne fortuny, z szybkością przewyższającą o wiele tempo amerykańskie. Krajowcy stają się z miesiąca na miesiąc milionerami i multimilionerami. Niedawno zajmowali się plantacją gumy niechętnie i tylko pod naciskiem władz, obecnie ciągną z niej oszalamiające zyski. Jeżdżą własnymi

samochodami, żony ich paradują w paryskich toaletach. Jedni zarabiają rzetelnym sposobem przez produkcję kauczuku, inni jeszcze więcej przez szmugiel. Nie pozostają też bezczynnymi syndykaty złodziejskie. Najmują one kulisów chińskich, którzy nocą wpadają na plantację i zabierają kauczuk. Są wprawdzie urzędnicy kontrolerzy, ci jednak boją się spotkania z kulisami. Może również przy kauczukowych interesach sumienie ich staje się elastycznym, dość, że zawsze władzom raportują, iż „wszystko jest w porządku.

Nie wystarczy jednak kauczuk ukraść,

trzeba go jeszcze wywieźć przez granicę kraju. Dzieje się to przy pomocy statków szmuglerskich na wzór statków amerykańskich, szmuglujących alkohol. Dodać należy, że „okradziony“ partycypuje w zyskach okradających w wysokości 30 procent. Rezultat jest taki, że „ofiary“ otoczone są ogromnym zbytkiem, mają wspaniałe wille, parki, place tenisowe, szoferów, kucharzy i prywatnych sekretarzy. Obok nich zaś oczywiście na powierzchni wychodzą męty społeczne, jak wszędzie tak i na półwyspie Malajskim, żerujące na nieczystych spekulacjach.

## Nowy rodzaj „hiszpanki“ w Anglii.

### ZANIEPOKOJENIE OPINII PUBLICZNEJ.

Począwszy od pierwszych dni wiosny, panuje w miastach Anglii epidemia, która choć określona przez lekarzy jako coroczna tam od czasu wielkiej klęski z 1918 r. wiosenna fala „hiszpanki“ budzi jednak szczególne zaniepokojenie i w wielu okolicach nawet paniczną trwogę wśród ludności. Popłoch tłumaczy się tem, że choroba po zachowaniu szeregu cech właściwych dotychczasowym formom „hiszpanki“, przynosi także objawy najzupełniej nowe. Największe wrażenie budzącym z tych objawów jest nagłość wybuchu choroby, która bardzo często, natychmiast po motowanych już przy poprzednich epidemiach, gwałtownych bólach głowy i torsjach, rozpoczyna się od kompletnego, częściowego wprawdzie tylko ogłuchnięcia. Zanotowano już mnóstwo wypadków, gdy ludzie jaknajzdrowsi nagle na ulicy, w teatrach, kawiarniach lub restauracjach zaniem jeszcze wskutek pierwszych gwałtownych objawów zdołano się nimi poważnie zaopiekować, tracili nagle słuch ku olbrzymiemu przerażeniu swo-

jemu i tłumnego otoczenia.

W dalszym przebiegu choroby głuchota mknie w ogromnej większości wypadków bez żadnego śladu. Zdarza się wszakże, że jako następstwo występuje formowanie się złośliwego wrzodu w wewnętrznej części ucha. Spotkało to księcia Walji, który zmuszony był poddać się z tego powodu operacji, szczęśliwie dość lekkiej.

Naogół epidemia przejawia się w trzech formach wybitnie rozgraniczonych jako płucna, katarralna i gastryczna. Płucna forma jest oczywiście najgroźniejsza.

Pomimo uspakajającej kampanji ze strony prasy i lekarzy wszakże przyznają, że należy się spodziewać grasowania epidemii jeszcze co najmniej przez miesiąc, opinia denerwuje się coraz bardziej, dopatrując się w zaliczeniu choroby do gatunku influenzy tylko pokrycia niemożliwości zdefiniowania jej właściwego charakteru i przyczyn.

### 25 DOLARÓW GRZYWNY ZA GAŁUS.

§) Niejaki Lindholm z N. Jorku zapłacił w sądzie 25 dolarów kary za pocałowanie 8-letniej dziewczynki Loretty Fisher.

Lindholm powiedział w sądzie, że pocałował dziewczynkę ponieważ lubi dzieci, ale to tłumaczenie nie trafiło do przekonania sędziego.

—oO—

## Kto winien?

### Wolny przekład z francuskiego.

Nigdy nie widziano więźnia tak wylanego, dobrego serca, otwartego i rozmownego. Nadzwyczajnie lubił opowiadać dozorcóm o swych podróżach po całej niemal Europie, a że umiał opowiadać żywo i barwnie i miał co opowiadać, słuchano go zawsze z dużym zainteresowaniem i ochotą.

A wszystkie te opowiadania sympatycznego gaduły były nacechowane taką naturalnością, że nie było takiego, któryby wątpił w ich prawdziwość.

Jeden dyrektor nie chciał nic wiedzieć o „hecarzu“, być może dlatego, że opowiadań tych nie słyszał. Ten twierdził nieodmiennie, że osobnik ukrywający się pod nazwiskiem Maja, jest rezydwiście i zatwardziałym zbrdniarzem; przyrzekał przytem, że to swoje mniemanie udowodni.

W wykonaniu tej myśli sprowadzał ze wszystkich cel, po kolei, złooczyńców jaknajbardziej rozgłośnej sławy, a także wszystkich agentów publicznego bezpieczeństwa, ale żaden z nich nie poznał Maja.

To zachwiało wiarę dyrektora, zwłaszcza, że niektórzy ajenci, a zwłaszcza złooczyńcy zaczęli potwierdzać prawdę słów Maja, co do istnienia Tringlota i Simpsona, na których Maj w swych opowiadaniach się powoływał.

68)

Wobec takich twierdzeń, popartych takimi dowodami nawet, jak ogłoszenia o występach, dyrektor uległ i w liście do sędziego śledczego zazna czył, iż obowiązek sumienia nakazuje mu donieść władzy śledczej, iż obwiniony Maj jest właśnie i na pewno tem, jak o sobie mówi, to jest artystą cyrkowym.

Tego samego zdania był i inspektor Zewrol, zdania którego nie sposób było tak zupełnie lekceważyć.

Tym sposobem pan Segmuller i Lekok pozostali w swem zdaniu najzupełniej odosobnieni.

Prawda, iż oni jedni byli świadkami wszystkich szczegółów śledztwa, lecz to nie zmieniało położenia.

Dzięki swym wyjątkowym okolicznościom „Sprawa Maja“ (jak ją nazwano) zaczynała nabierać rozgłosu, co dało ten wynik, że nie tylko Lekok, ale i p. Segmuller stali się celem różnych przyczynków i szyderstw.

Nie jeden sędzia, przy spotkaniu, zapytywał p. Segmullera, jak się miewa jego Kasper Hauser, jego więzień w żelaznej masce, jego tajemniczy hecarz?...

A już z Lekoka, to najzupełniej jawnie i głośno szydził Zewrol, a za nim wszyscy jego koledzy.

W tym stanie rzeczy, owa wpadli w stan nerwowego rozstroju, stracili sen i apetyt.

— Boże mój! — mówił do siebie pan Segmuller — czemu sprawiłeś, że ten d'Escorval upadł tak nieszczęśliwie! Gdyby nie ten wypadek on miałby na karku wszystkie moje kłopoty, a ja

śmiałybym się teraz z niego, jak to czynią w stosunku do mnie inni.

Nawet Lekoka ogarniało zniechęcenie, przysięgał sobie jednak, że nie ustąpi.

### XXXII.

W tej myśli zaczął pilnie obserwować swego więźnia, widząc, iż żadne poszukiwania nazewnastnie dają rezultatu.

Początkowo nie zauważył nic niezwykłego, zastanowiło go to jedynie, iż Maj, dzień w dzień, w chwili gdy w więzieniu, wobec rozdawania raniego posiłku, panował ruch największy, a temsamem wszyscy więźniowie na niej pilnie byli obserwowani, śpiewać zaczynał jedną i tą samą piosenkę nieodmiennie.

„Z lasku idą trzy boginie,  
trzy boginie — wyszły wraz“...

— Oczywiście — powiedział wtedy do siebie Lekok — piosenka ta jest sygnałem... Lecz dla kogo?... Dla tych, oczywiście, którzy znajdują się po drugiej stronie okna, bo w korytarzu ja przecież jestem. Co się zatem dzieje o tej porze, po tej drugiej stronie okna?... Wiedzieć będę o tym jutro.

Zaś nazajutrz, na godzinę przed rozdaniem posiłku, to jest o godzinie jedenastej, udał się do dyrektora z prośbą, by ten kazał, bez względu na niezwyczajność pory, wyprowadzić Maja na przechadzkę, a następnie, by zechciał zająć wraz z nim miejsce w pustej po wyjściu więźnia cel.

## KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota, 24 kwietnia — Witalisa M.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103.

Wystawa  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki  
Czytelnia  
aucycie  
radjolonPark m,  
Stenkie-  
wiczka,  
Otwarta  
od godz.  
10-(ej) rano  
do 25 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski popołudniu „Otello”. Wieczorem „Błękitny Ptak”.

Teatr Popularny popołudniu i wieczorem „Górale i Krakowiacy”.

Casino „Czar Walca”.

Reduta „Czarny Anioł”.

Luna „Ekspress Miłości”.

Grand—Kino „Grzechy Paryża”.

Odeon „Gdy miłość grzeszna woła”.

Dom Ludowy „Tornado”.

Apollo „Walka o skarb”.

Resursa „Jeden z 36-ciu”.

Corso „Hrabina Paryża”.

Miejski Kin. Oświat. „Świat Zaginiony”.

—oOo—

## Wiadomości bieżące

ODROTCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ  
DLA UCZNIÓW.

Jak wiadomo władze śledcze obowiązane są do niezwłocznego zawiadomienia komisarjatu rządu o opuszczeniu szkoły przez poborowego, korzystającego z odroczenia służby wojskowej na zasadzie art. 57 ustawy wojskowej.

Przepis powyższy ma na celu powołanie do odbycia służby wojskowej tych poborowych, którzy po otrzymaniu w okresie poboru odroczenia służby wojskowej przestali uczęszczać do szkoły i tem samem utracili prawo do odroczenia.

Poborowym tym po otrzymaniu zawiadomienia ze szkoły odbiera się karty odroczenia, i zawiadamia się P.K.U., która ustala termin wcielenia. (bip)

## PODNIESIENIE CEN PIECZYWA.

Urząd Starszych Zgromadzenia Piekarzkiego w Łodzi i Związek Majstrów Piekarzy Żydów w Łodzi, postanowili na posiedzeniu w dniu 23 kwietnia r. b., sprzedawać od soboty t. j. 24 kwietnia 1926 roku pieczywo j. n. 2 kilo chleba I-go gat. Zł. 1,10 groszy. 2 kilo chleba II-go gat. Zł. 1.00 i 1 kilo bułek Złoty 1,20 groszy.

O powyższym został zawiadomiony Referat do walki z lichwą przy Komisarjacie Rządu na m. Łódź.

WYSTAWA PRZYRODNICZA  
W ŁODZI.

Jak nas informuje Komitet Organizacyjny, protektorat nad Wystawą Przyrodniczą raczył łaskawie przyjąć Kurator okręgu szkolnego łódzkiego p. Jan Owiński, wyrażając swe pełne uznanie dla czynu godnego gorącego poparcia i naśladownictwa.

W celu uprzystępnienia zaproszonym P.T. gościom wzięcia udziału w akcji otwar-

## Ostrożnie z zawieraniem znajomości.

REEMIGRANTKĘ Z FRANCJI PODSTĘPNIE OKRADZONO.

Przed dwoma laty na skutek kryzysu w Łodzi wyjechała do Francji za pośrednictwem P.U.P.P. Stanisława Stawicka, która uzyskała dobrą pracę w jednej z fabryk francuskich, lecz ostatnio kontrakt jej z firmą skończył się, a ponieważ nie mogła otrzymać pracy w innej fabryce, powróciła do Łodzi.

Onegdaj Stawicka przybyła do Łodzi, a nie mając mieszkania, udała się do chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności, gdzie znalazła chwilowo przytułek.

Wczoraj Stawicka przybyła do państwowego urzędu pośrednictwa pracy, by otrzymać gdzieś miejsce i, oczekując kolejki, usiadła na ganku, trzymając obok siebie koszyk z garderobą, oraz 3 tysiącami franków, zaoszczędzonymi we Francji.

Podczas oczekiwania Stawicka nawiązała rozmowę z jakąś kobietą, której zwierzyła się, że swych trosk z powodu braku

pracy i wyraziła obawę, że posiadane w Koszyczku 3 tys. franków nie na długo jej chybą starczą.

W pewnej chwili owa kobieta wyjęła chusteczkę z kieszeni i poczęła powiewać nią przed nosem Stawickiej, mówiąc, że chce ją ochłodzić, gdyż wygląda, jak gdyby miała gorączkę.

W tej samej chwili Stawicka poczuła, iż ogarnia ją sen i po paru minutach zasnęła. Przebudził ją woźny P.U.P.P., oświadczając, że godziny urzędowe są już ukończone.

Jakież było przerażenie Stawickiej, gdy zauważyła, że koszyk jej, zawierający garderobę i owe 3 tys. franków znikł, jak również i owa nieznajoma kobieta.

Zrozpaczona reemigrantka zwróciła się do policji, która poszukuje złodziejkę.

—oOo—

## Nowy zatarg w Kasie Chorych.

Przed paru dniami donosiliśmy, że inkasenci Kasy Chorych rozpoczęli akcję w celu zmiany warunków pracy i płacy, gdyż Kasa Chorych przyjęła ich z tem, że będą otrzymywali 2 złote dziennie i 1 proc od zainkasowanych sum.

Obecnie Kasa Chorych zmieniła te warunki, wyznaczając dziennie 3 zł. i 3 proc. od inkasa, lecz jako warunek kazano im podpisać, że zgadzają się na to by, okres do 30 kwietnia był próbny i że Kasa Chorych może nie zaangażować ich po tym terminie

bez wypowiedzenia. Ponieważ od podpisania tych warunków uzależniła Kasa Chorych wypłatę wyrównania za czas poprzedni, wśród inkasentów, którzy nie chcieli się zgodzić na te warunki i domagali się wypowiedzenia trzymiesięcznego, nastąpił rozłam i niektórzy już podpisali te warunki, wskutek tego i reszta musiała podpisać ten cyrograf Kasy Chorych. W ten sposób inkasenci Kasy Chorych pracują niepewni dnia, w którym pracę stracą. (bip)

cia Wystawy, Komitet odłożył datę uroczystości na niedzielę dnia 9 maja godz. 12. Szczegóły dotyczące otwarcia Wystawy podane będą do wiadomości ogółu w dniach najbliższych.

## WOJEWÓDZKIE ROBOTY.

## DROGOWE.

Z wojewódzkiej dyrekcji robót publicznych komunikują nam, iż przy robotach budowlanych drogowych i regulacyjnych w województwie łódzkim zatrudnionych jest w tej chwili około 2.000 bezrobotnych. Liczba ta podniesie się w miarę wzrostu kredytów dla tych prac. (o)

## NOWA PRAGMATYKA DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

We wtorek odbędzie się posiedzenie radzieckiej komisji ochrony pracy, na którym omawiana będzie sprawa wejścia w życie pragmatyki dla pracowników magistratu. Na posiedzenie to zaproszeni zostali również przedstawiciele związków pracowników miejskich, celem przedstawienia swych opinii, co do zakresu kompetencji związków pracowniczych. Zasięgnięcie opinii stało się konieczne wobec sprzeciwu województwa, które zakomunikowało radzie miejskiej, iż nowa pragmatyka przewiduje zbyt szerokie

kompetencje dla związków przy przyjmowaniu, zwalnianiu karach i t. d. urzędników miejskich, co województwo traktuje jako sprzeczne z postanowieniami dekretu o samorządzie oraz obowiązujących w tym przedmiocie ustaw.

PRZEDSTAWICIELE SOWIETÓW  
PRZYBĘDĄ WKRÓTCE DO ŁODZI.

W najbliższych dniach przybyć ma do Łodzi bawiący obecnie w Warszawie prezes „Sowpoltorgu” p. Czernow, którego wizyta związana będzie ściśle z akcją sfer gospodarczych, mająca na celu nawiązanie normalnych stosunków handlowych między Łodzią a Rosją. P. Czernow otrzymał od rządu sowieckiego prawo wwozu towarów z Polski za pół milj. rb. Pobyt prezesa „Sowpoltorgu” w Łodzi nie będzie miał wyłącznie na celu załatwienie sprawy zakupów. Chodzi raczej o zbadanie obecnego stanu rynku i możliwość nawiązania ściślejszych stosunków handlowych.

## ZAMÓWIENIA WĘGIERSKIE.

Tutejsze fabryki posadzek i fornierów otrzymały zamówienia na swe wyroby z Izby Handlowej Polsko — Węgierskiej. Również otrzymały zamówienia z tejże izby eksportu rzy drzewa. (u)

# Macoszé traktowanie szkolnictwa średniego w Łodzi przez Rząd.

## Byt szkoły Zgromadzenia Kupców zagrożony,

Wniosek nagły uchwalony przez Radę Miejską.

Byt ośmio klasowej Szkoły Realnej z Oddziałem Handlowym jest zagrożony.

Powstała ona przed 27 laty na skutek zarządzenia rosyjskiego ministra skarbu, który pozwolił na otwieranie szkół handlowych o ile odnośne Zgromadzenie Kupców dobrowolnie przyjmie 15 proc. dodatek do patentu. Wobec tego, że Łódzkie Zgromadzenie Kupców warunek ten zaakceptowało przystąpiło do założenia Szkoły Handlowej. Kupiectwo własnym sumptem wybudowało gmach w którym się szkoła obecnie znajduje. Była to szkoła z wykładowym rosyjskim językiem.

W 1905 roku Łódzka Szkoła Handlowa przystąpiła wraz z całym szkolnictwem do zwycięskiej walki o polski język wykładowy, zrzekła się praw, wynikających z matur, ale zato stała się szkołą polską. Zaznaczyć musimy, że rząd rosyjski, nie bacząc na wyraźny antyrządowy duch szkoły nie tylko nie odebrał wspomnianych 15 proc. dodatku, lecz przeciwnie zgodził się na prośbę Kupiectwa Łódzkiego, zamienienia podatku dobrowolnego na przymusowy.

W duchu polskim prowadzona szkoła w latach niewoli była poważnym czynnikiem społecznym i kulturalnym naszego miasta.

W czasie wojny światowej władze niemieckie, ściągając wszelkie podatki, wyznaczone przez poprzedniego okupanta, nie bez powodu pominięły 15-procentowy dodatek będący podstawą egzystencji szkoły. Kupiectwo Łódzkie, nie bacząc na rozpaczliwy stan przemysłu i handlu z całą energją, domagało się pobrania tego dodatku. Dało w ten sposób Kupiectwo niezbitą dowód zrozumienia swego obowiązku wobec szkoły, której byt był nieodzownie potrzebny dla ratowania młodzieży w czasie wojny. Władze niemieckie szpeciwały się, aby uczniowie Szkoły Handlowej mieli wstęp do wyższej uczelni, motywując to tym, że szkoła jest 7-mio klasowa, Ulegając presji Kupiectwa otworzyło 8-mą klasę, jak również ze względów taktycznych zmieniło nazwę szkoły.

Po wskrzeszeniu Państwa Polskiego szkoła rozwijała się normalnie. Na zasadzie opinii wizytatorów, którzy wielokrotnie odwiedzały szkołę, zaliczono ją do najwyższej kategorii „A” aż do odwołania.

Szkoła w dalszym ciągu korzystała z dodatku do patentów handlowych, aż do chwili, kiedy III Wydział Ministerstwa Oświaty zakwestjonował prawo pobierania tych opłat, a to na tej zasadzie, że szkoła nie posiada charakteru szkoły handlowej. Wszelkie pertraktacje z p. Jarmińskim, Nauczelnikiem III-go Wydziału nie doprowadziły do żadnego pozytywnego rezultatu, wobec czego Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców zmuszony był zaskarżyć do Najwyższego Trybunału Administracyjnego decyzję Wydziału. Wyrok wypadł na korzyść szkoły. Sąd uznał, że zmiana nazwy nie wpłynęła bynajmniej na charakter szkoły, gdyż pro-

gram nauk handlowych w porównaniu z poprzednim został rozszerzony.

Dnia 15 lipca 1925 r. Senat zatwierdził projekt prawa o podatku przemysłowym. § 120 przewidywał, że podział sum powstałych z dodatków do patentów handlowych na rzecz szkół zawodowych ma nastąpić za wspólnym porozumieniem się trzech Ministrów, a mianowicie: Skarbu, Oświaty i Wyznań oraz Przemysłu i Handlu. Do tego paragrafu Senat dodał decyzję, że w pierwszej linii zaspakajane mają być potrzeby szkół założonych przez Zgromadzenie Kupców w Warszawie, w Łodzi i Lublinie. Kiedy w pierwszych dniach lutego r. b. szkoła zwróciła się do Ministerstwa z prośbą o przysłanie pieniędzy, gdyż nie posiada funduszy na wypłacenie pensji, otrzymała telegraficzną odpowiedź, że poza 426 złotych żadnych innych funduszy dla szkoły nie ma. A więc w środku roku szkolnego pozbawiono szkołę, egzystującą 27 lat wszelkich środków, gdy tymczasem, jak nam wiadomo pod postacią dodatków na szkolnictwo handel i przemysł Łódzki wpłacił na początku r. b. około półtora miliona złotych.

Wszelkie starania p. Wojewody, szkoły, Rady Opiekuńczej, Urzędu Zgromadzenia Kupców oraz całego szeregu posłów i senatorów, którzy interwenjowali u p. Ministra Grabskiego pozostały bez rezultatu. III Wydział nie bacząc na wyrok Najwyższego Trybunału i na decyzję Senatu stoi na stanowisku, że Szkoła Zgromadzenia Kupców nie jest szkołą zawodową. Wobec czego nauczycielstwo i woźni pobrali zaledwie część swoich poborów i niema najmniejszych widoków, ażeby z wpisów uczni można było pokryć powstałe zaległości.

Zaznaczyć musimy w tym miejscu, że definicja szkoły zawodowej w prawodawstwie polskim nie jest ustalona.

W tych warunkach szkoła musi być zamknięta, a wraz z nią, skasowana być musi Wyższa Szkoła nauk Politycznych związek uniwersytetu w Łodzi.

W tym stanie rzeczy Rada Miejska obojętnie przejść do porządku dziennego nie może.

Pod względem szkolnictwa średniego Łódź jest nadwyraz upośledzona. W Warszawie jest 36 uczniów szkół średnich na 1000 mieszkańców, w Łodzi zaś zaledwie 20 i rząd, utrzymując tylko dwie szkoły państwowe, wydaje na łódzkie średnie szkolnictwo nikłe sumy. A potrzeba tych szkół jest wielka chociażby z tego powodu, żeby dać możliwość dalszego kształcenia się uczniom szkół powszechnych.

Wobec powyższego Rada Miejska zwraca Magistrowi:

1) aby energicznie wystąpił do Ministra Skarbu, Oświaty i Wyznań oraz Przemysłu i Handlu w obronie szkoły, która egzystowała z dodatków od świadectw handlowych lat 27, która odegrała i odgrywa ważną rolę w rozwoju kulturalnym naszego miasta.

2) aby stanowczo zaprotestował przeciwko cofaniu dodatków w środku roku szkolnego, gdyż stanowiły one integralną część przychodu budżetowego szkoły.

Jednocześnie Rada Miejska zwraca się do wszystkich posłów i senatorów Łodzi i Okręgu Łódzkiego z gorącym apelem, aby dążyli do zmiany § 120 ustawy o podatku przemysłowym z dnia 15-7 1925 r. w tym duchu, aby na przyszłość Szkoła Zgromadzenia Kupców miała zapewniony byt.

## Pobór podatku majątkowego.

### NOWE TERMINY NOWYCH RAT.

Zgodnie z poprzednimi zarządzeniami ministerstwa skarbu, płatną była dotychczas jedynie 1-4 część różnicy pomiędzy płatnymi trzema definitywnymi ratami podatku majątkowego a wpłatami, uskutecznionymi w formie zaliczek i prowizorycznych rat.

Obecnie ministerstwo skarbu wyznaczyło terminy płatności pozostałej części wspomnianej różnicy i rozkłada ją na dwie równe raty, płatne: 1-sza do końca maja r. b.

i 2-ga do końca października r. b.

Dla właścicieli domów, podlegających ochronie lokatorów, utrzymuje się w mocy, wyznaczone poprzednio terminy płatności wspomnianej różnicy, a mianowicie:

I-sza rata do dnia 15 lutego 1926 r.; II-ga rata do dn. 15 maja 1926 r.; III-cia rata do dn. 15 sierpnia 1926 r.; IV-ta rata do dn. 15 listopada 1926 roku.

### POSTULATY KUPIECTWA ŁÓDZKIEGO ODNOŚNIE DO USTAWY.

#### PRZEMYSŁOWEJ.

Onegdaj wrócili z Warszawy przedstawiciele organizacji kupiectwa łódzkiego, którzy brali udział w naradach, związanych z uchwaloną obecnie nową ustawą przemysłową. Na konferencjach warszawskich przedstawiciele Łodzi przedłożyli szefom sejmowym szereg postulatów, które winny być u-

względnione, celem umożliwienia pomysłowego rozwoju handlu łódzkiego. Postulaty te będą przedmiotem narad miarodajnych czynników.

#### ZAMKNIĘCIE ULIC.

W dniu wczorajszym zamknięta została dla ruchu kołowego ulica Żeromskiego od Kopernika do Zamenhofska, oraz Zamenhofska do Gdańskiej wskutek rozpoczęcia robót kanalizacyjnych. (bip)



# Epilog bestjalskiego mordu przy ul. Nawrot.

## Morderca skazany na śmierć przez sąd doraźny i ulaskawiony.

W dniu wczorajszym rozegrał się w sądzie Okręgowym epilog sprawy 18-letniego Stefana Bakalarza, który stanął przed Sądem doraźnym oskarżony o zbrodnię zabójstwa z premedytacją na 10-letnim chłopcu Aleksandrze Krawczyku, z chęcią dokonania rabunku. Już o godzinie 9-ej rano salę sądową poczęły wypełniać tłumy publiczności żądne wrażeń i sensacji. Pierwsze rzędy audytorjum zajęła szkoła przodowników, dalsze zajęła rodzina sp. Krawczyka oraz oskarżonego Stefana Bakalarza. Obecny na rozprawie jest p. prezes Kamiński w otoczeniu sędziów i palestry. Gmach sądowy obstawiony został silnymi posterunkami policyjnymi i wojskowymi, wewnątrz zaś sali straż trzyma policja i żandarmerja. O godzinie 11-tej na salę wchodzi komplet sędziowski pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu Witkowskiego w asystencji s. o. Illinicza i Wilkowskiego, miejsce dla oskarżyciela publicznego zajął prokurator kameralny Tadeusz Krychowski. Na ławie oskarżonych zasiadł 18-letni Stefan Bakalarz, który zupełnie spokojnymi oczyma rzuca spojrzenia na widownię, a cała procedura sądowa jest mu zupełnie obojętna. Pod sąd swoim wyglądem robi wrażenie bardzo dodatnie i nie widać u niego na twarzy żadnego przygnębienia. Przewodniczący w sakramentalnym zdaniu „otwieram posiedzenie sądu doraźnego” otwiera rozprawę gdzie przystępuje do odczytania wniosku oskarżającego o następującej treści:

„Dnia 23 marca 1926 roku o godzinie 10-ej wieczorem lokator domu przy ulicy Nawrot 55 Piotr Kostrzewa powrócił z pracy i w domu żona mu oświadczyła, że niema zapalek. W tym celu Kostrzewa udał się do swego sąsiada stolarza Makowskiego po zapaliki. Po kilkakrotnym pukaniu z mieszkania nikt nie odpowiadał, wobec czego wszedł do wnętrza, gdzie na stole paliła się lampa. W drugim zaś pokoju było zupełnie ciemno. Kostrzewa niespokojny udał się do drugiego sąsiada i wspólnie przeglądali mieszkanie, jednak w pierwszej chwili nic nie spostrzegli, dopiero w powrotnej drodze Piotr Kostrzewa zauważył, że z pod łóżka wygląda ręka człowieka. Co widząc drugi sąsiad pędem pobiegł do komisariatu po policję. Gdy jednak policja nie przychodziła dość długo Kostrzewa udał się osobiście wracając z przodownikiem. Policja ustaliła, że dokonano mordu na osobie 10-letniego chłopca Aleksandra Krawczyka. W tym czasie przyszedł gospodarz mieszkania, Makowski i badany w sprawie zabójstwa zeznał że mordu mógł tylko dokonać jego pracownik Stefan Bakalarz, bowiem ten pozostał wraz z sp. Krawczykiem w domu, zaś on wyszedł na miasto za interesem. Przeprowadzone oględziny sądowo-lekarskie wykazały, że morderca dokonał zbrodni używając za narzędzie mordu młotka i noża. Mieszkanie i rzeczy na łóżku były obryzane krwią. U trupa czaszka kompletnie uszkodzona, a rany wskazywały że otrzymał 6 uderzeń w skroń. Policja niezwłocznie udała się do Bakalarza i w nocy został aresztowany. Do zbrodni zabójstwa przyznał się i podał okoliczności, że chciał okraść Makowskiego przeto świadka niewygodnego usunął. Oskarżony Stefan Bakalarz prawie ze dziecinym głosem odpowiada na pytania przewodniczącego, że przyznanie się do winy zabójstwa oraz zrabowania pieniędzy i garderoby.

Na pytanie przewodniczącego „dlaczego zadał cios nożem Krawczykowi pomimo 6 uderzeń młotkiem i ten leżał martwy na ziemi. Oskarżony odpowiada „chciałem go zabić“.

Przesłuchany w charakterze świadka gospodarz mieszkania przy ulicy Nawrot 55 Witold Makowski zeznaje, że oskarżony pracował u niego do rywca i w dzień mordu siedział u niego cały dzień i czekał odpowiedniej chwili gdy wyjdzie właściciel mieszkania, a ten będzie mógł dokonać rabunku. Makowski zaznacza, że wypędzał nawet go do domu, lecz ten oświadczył że będzie pomagał naprawiać skrzypce jego wychowankowi Aleksandrowi Krawczykowi. Pozostawiwszy ich w mieszkaniu wyszedł na miasto. Po powrocie zastał już policję w mieszkaniu i zamordowanego Krawczyka. Również zrabowano mu 165 zł. dwa zegarki srebrne, koszulę i kilka chusteczek. Przed wyjściem na miasto z oskarżonym pił wódkę, lecz bardzo mało. Gdzie pieniądze chował dokładnie wiedział. Przesłuchana matka zabitego Michalina Krawczyk przedstawiła sądowi że mając dziecko nieślubne nie mogła znaleźć pracy wraz z nim i zmuszona była oddać na wychowanie, przeto oddała je do Makowskiego, który dzieckiem opiekował się jak rodzony ojciec. U Makowskiego „dziecko było od 3

września 1925 roku, chodził do szkoły i ukończył trzy klasy szkoły powszechnej. Oskarżonego widział w Warszawie trzy razy w warsztacie u Makowskiego. Świadek koledzy z warsztatu Bogumił Pawłowski i Edmund Nowakowski obydwa 19-letni chłopcy zeznają, że krytycznego dnia oskarżony był podпиты i mówił, że się dziś bawi, bo otrzy mał pieniądze od majstra. Przesłuchany lokator do mu zamieszkały przy ulicy Nawrot 55 Piotr Kostrzewa przedstawił sądowi moment znalezienia zwłok. Wywiadowca Władysław Wieruciński stwierdza że podczas śledztwa znalazł porzucone przedmioty przez oskarżonego w klozetach, a na butach i gietrach były ślady krwi. Narzędzie mordu młotek i nóż również był cały we krwi. Oskarżony do zbrodni zaraz się przyznał. Doktor Hurwicz przesłuchany jako biegły twierdził, że cios zadany młotkiem w skroń był śmiertelny i śmierć nastąpiła momentalnie, a zbrodniarz znucał się już nad ofiarą zadając mu kolejno 6 ran tłuczonych i jedną ranę kłutą w gardło. Prokurator kameralny Kry-

chowski w swoim dłuższym przemówieniu scharakteryzował postać oskarżonego zewnątrz i z wnętrza jego duszy piętnując zbrodniarza jako złego generowanego osobnika. W konkluzji prokurator wnosi o karę śmierci dla oskarżonego. obrońca mceenas Goldring zbija tezę prokuratora, że czynu dokonał oskarżony bez premedytacji i ze względu na jego młodociany wiek prosi o zastosowanie ciężkiego więzienia w stosunku do oskarżonego. Sąd po naradzie ogłosił wyrok mocą którego skazał Stefana Bakalarza lat 18-cie stałego mieszkańca Łodzi na karę śmierci przez rozstrzelanie. obrońca mceenas Goldring wysłał depeszę do P. Prezydenta z prośbą o ulaskawienie skazanego. (pap)

W ostatniej chwili dowiadujemy się że p. Prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do prośby obrońcy skazanego Stefana Bakalarza i ulaskawił go, wobec czego wymiar kary musi być zmodyfikowany.

## Młode samarytanki.

W dniu 21 b. m. w gmachu szkoły powszechnej, przy ul. Skierniewickiej 28, odbyły się egzamina dla członkiń „Stow. Młodzieży Katolickiej” przy parafii Św. Anny na Zarzewie uczęszczających na kursa sanitarno-prowadzone staraniem X Dywizji piechoty. Egzamina odbyły się pod przewodnictwem delegata D.O.K. IV, pana pułkownika Kunisza, szefa wyszkolenia oraz lekarzy pp. Dr. Lipińskiego i Dr. Molko. Egzamina złożyło osiemnaście kursistek ze stopniem przeciętnie dobrym a były jednostki wyróżniające się zdolnościami, świetnie opanowujące przedmiot.

Po egzaminach w krótkich lecz serdecznych słowach przemówił do absolwentek

kursu pan pułk. Kunisz—podkreślając znaczenie kursu sanitarnego — dziękując przytem w końcowych słowach p. Dr. Lipińskiemu, za kierownictwo kursami.

Kurs ten trwający sześć miesięcy, był przygotowawczym kursem, do wyższego kursu pielęgniarstwa, na który kursistki, jesienią przyjmowane będą bez egzaminów—dającym prawa czynnej pielęgniarki — szpitalnej. Na zakończenie prezesowa drużna Szymkowska złożyła podziękowanie imieniem słowa rzyszenia Młodzieży Katolickiej Władzom Wojskowym wyrażając gotowość stania na posterunku „służby miłosierdzia”, gdy tego zażąda kraj i ojczyzna.

### KONTROLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W dniu dzisiejszym na kontrolę bezrobotnych pracowników umysłowych winni zgłosić się bezrobotni, których nazwiska rozpoczynają się na literę M., zaś w poniedziałek dnia 26 na litery N. O, P. Jednocześnie podajemy do wiadomości, iż bezrobotni na kontrolę winni przybywać punktualnie o godz. 8 rano do oddziału P.U.P.P. przy ul. Aleja Kościuszki Nr. 9. (u)

### DZIEŃ ŚW. JERZEGO. W HARCERSTWIE.

Hufce łódzkie obchodzić będą uroczystość patrona Harcerstwa polskiego Św. Jerzego — nabożeństwem w kościele Św. Krzyża, które zostanie odprawione w dniu 25 marca tj. w niedzielę o godz. 7. m. 45 rano, poczem nastąpi wymarsz do parku księcia Józefa Poniatowskiego gdzie odbędą się uroczyste przyrzeczenia. O godz. 7-ej wieczorem tegoż dnia w lokalu własnym przy ul. Ewangelickiej Nr. 9 odbędzie się uroczysta Akademia.

### OGÓLNE ZEBRANIE ZWIĄZKU HANDELOWCÓW POLSKICH.

W dniu 11 maja przy ul. Piotrkowskiej Nr. 108 odbędzie się ogólne roczne zebranie

Związku Zawodowego Handlowców Polskich. (u)

### ZEBRANIE ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH.

W dniu jutrzejszym tj. dnia 25 w lokalu „Sali Angielskiej” przy ul. I-go Maja odbędzie się doroczne zebranie Związku Inwalidów Wojennych.

Na zebraniu będą omawiane sprawy inwalidzkie, oraz organizacyjne związku. (u)

### ZE STOW. CHRZEŚC.—NAR. NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH — KOŁO ŁÓDZKIE.

Dnia 25 kwietnia 1926 r. o godz. 11 w lokalu przy ul. Konstantynowskiej 51 odbędzie się posiedzenie Zarządu Koła. Członkowie Zarządu proszeni są o punktualne przybycie.

### PROBA KRADZIEŻY.

Dozorca nocny w firmie Kinderman przy ul. Piotrkowskiej 139 zauważył że z sąsiedniej posesji nr. 141 przez parkan przechodzili dwaj osobnicy którzy w ten sposób mieli zamiar dostać się do składu Kindermana. Dozorca nie chciał ich spłoszyć więc po cichu obserwował ich i zauważył że obaj do kradli się do tylnego wejścia składu gdzie przy pomocy łomów usiłowali wyważyć drzwi.

Dozorca wszczął alarm i zdołano obu opryszków zatrzymać w chwili gdy zamierzali uciec przez płot.

## Sprostowanie.

Na zasadzie art. 21 Dekretu w przedmiocie tym czasowych przepisów prasowych, prosimy o umieszczenie następującego sprostowania notatki pt. „Inż. Szuster, Dr. Arct oraz p. Kałużyński na ławie oskarżonych”, opublikowanej w nr. 109 „Rozwoju” z dnia 21 bm. w dziale „Z sądów”.

1) Nieprawdą jest jakoby pp. Franciszek Kałużyński, przewodniczący Zarządu, dr. Jakób Arct oraz inż. Lucjan Szuster, wice-dyrektor Kasy Chorych m. Łodzi oskarżeni zostali o popełnienie nadużyć w Kasie Chorych.

2) Natomiast prawdą jest, iż wyżej wymienione osoby zostały przez Urząd Prokuratorski w Łodzi pociągnięte do odpowiedzialności sądowej z mocy art. 644 cz. I-sza K.K. jedynie za niedoniesienie władzom o ujawnieniu w powierzonych b. urzędnikowi Kasy Zygmuntowi Gwardyńskiemu kasie podręcznej Referatu kontroli chorych niedoboru zł. 276 gr. 54, przeznaczonych na koszty wyjazdów do uzdrowisk chorych, którzy wyjazd swój odłożyli, w czym Zarząd Kasy nie dopatrzył się cech przestępstwa karnego, za co jednak Gwardyński został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej przez Prokuratora.

3) Należy nadmienić, iż niezwłocznie po ujawnieniu niedoboru Gwardyński zawieszony został w czynnościach służbowych, po przeprowadzonym zaś przez Inspekcję Kasy Chorych dochodzeniu — zwolniony z zajmowanego w Kasie stanowiska.

Kasa Chorych m. Łodzi

Przewodniczący Zarządu (—) A. Kazimięrczak.

(—) Podpis nieczytelny

p. o. Dyrektor.

—oOo—

## Z ŻYCIA TOW. MUZYCZNO-SPIEWACZEGO IM. I. PADEREWSKIEGO.

Istniejące w naszym grodzie od 1917 roku T-wo Muz. Śpiew. Im. I. Paderewskiego (z siedzibą przy ul. Zawiszy nr. 24), odczuwało w roku ubiegłym gnębienie wszystkich i wszystko kryzys. Mimo chronicznego niedomagania pieniężnego i wynikających stąd przeszkód — praca, dzięki wyteżonej i ofiarnej pracy Zarządu pod kierownictwem p. Pawełczyka, jako też umiejętnej gospodarce skarbnika p. L. Wojciechowskiego, posunęła się znacznie naprzód.

W przeprowadzonej nad sprawozdaniem dyskusji uderzała ufnosć członków w poczucie Zarządu i głęboka troska o stworzenie nowych placówek i funduszy na ich odpowiednie utrzymanie.

W skład Zarządu T-wa na rok 1926 wchodzi: pp. A. Langner prezes, F. Pawełczyk wiceprez. L. Wojciechowski — skarbnik, F. Haro — sekretarz. S. Tynantówna — bibliotekarka J. Kłos — gospodarz, oraz jako zastępcy mandatariuszy pp. F. Kabaciński, M. Aniołkiewicz i K. Rabiega.

Do Komisji Rewizyjnej T-wa wybrani zostali: pp. J. Olszewski, L. Bielski i J. Placek.

Przewodnictwo zebrania spoczywało w doświadczonych rękach p. J. Olszewskiego.

Zywiec należy nadzieję, że nowowybrany Zarząd, złożony w większości z założycieli T-wa będzie kontynuował rozpoczęte już dzieło podniesienia T-wa na coraz lepsze tory i postawienia polskiej pieśni na należnym jej stopniu.

—oOo—

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI

Dzisiaj dwa przedstawienia: punktualnie o godz. 3—ej (nie o 3 m. 30 jak zwykle) — „Otello” — z Junoszą—Stępowskim. Ceny najniższe.

Wieczorem o godz. 8 m. 30 powtórzenie wczorajszej premjery — „Błękitnego Ptaka”.

Jutro, niedziela, o godz. 3 m. 30 po raz przedostatni przed zejściem z afisza — „Znakomity Don Juan” — z Junoszą—Stępowskim po cenach niższych. Wieczorem „Błękitny Ptak”.

### TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, w sobotę, o godz. 4—ej popoł. i 8.20 wiecz. ciesząca się olbrzymim powodzeniem sztuka ludowa J. W. Kamińskiego p. t. „Krakowiacy i Górale” z muzyką K. Kurpińskiego. Akcja urozmaicona tańcami i śpiewami chóralnymi oraz solowymi jakoteż doskonała gra całego zespołu zapewnia publiczności miłe spędzenie czasu.

W przygotowaniu dramat historyczny w 5 aktach p. t. „Kiliński”.

—oOo—

## Wścieklizna psów.

W ostatnich czasach w Łodzi skonstatowano parę wypadków wścieklizny u psów, mianowicie: przy ul. Zgierskiej 121 pies pogryzł 2 dzieci, przy ul. Rokicińskiej 103 — jedną osobę, przy ul. Brzeskiej 21 — jedną osobę. We wszystkich powyższych wypadkach, jak również u psa, należącego do Marji Stasiak (Stefana 14) Urząd Weterynaryjny stwierdził wściekliznę.

Wobec tego, że podczas lata wypadki wścieklizny u zwierząt zdarzają się częściej, Urząd Weterynaryjny przy Wydziale Zdrowotności Publicznej przypomina ogółowi mieszkańców, iż § 42 rozporządzenia p. wojewody łódzkiego o ruchu ulicznym w m. Łodzi z dnia 23 lipca 1925 r. brzmi: „Wszelkie

zwierzęta kęsające muszą mieć kagańce. Zwierząt narownych, płochliwych, bijących nie wolno jest używać do zaprzęgu; przy prowadzeniu ich luzem, należy zachować odpowiednie środki ostrożności. Psy muszą być zawsze prowadzone na smyczy i kagańcu.

Winni przekroczenia niniejszych przepisów ulegną na zasadzie art. 21 Ustawy z dnia 7 października 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. Ust. R. P. Nr. 89 poz. 646) karze grzywny do wysokości 500 złotych lub aresztu do 3 miesięcy, o ile dane przekroczenie nie podlega surowszemu przepisowi karnemu.

### ODCZYT „CZERWONEGO KRZYŻA”.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 12 i pół w poł. w sali Polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, p. dr. Artyfikiewicz wygłosi odczyt n. t. „O zapaleniach”. Wejście bezpłatne.

### ODCZYT P. KURATORA OWIŃSKIEGO.

Staraniem Towarzystwa Wiedzy Wojskowej odbędzie się w dniu 28 b. m. o godz. 20—ej w sali Rady Miejskiej, odczyt Kuratora Okr. Szkolnego Łódzkiego p. Owińskiego p. t. „Walka o równouprawnienie Polski w rodzinie narodów” („Liga Narodów dziś i 1000 lat temu”).

Aktualny i ciekawy temat odczytu zgrupodzi niewątpliwie szerokie warstwy tuł. społeczeństwa.

Wstęp dla członków T. W. W. bezpłatny, dla nieczłonków: miejsca siedzące 1 zł., miejsca stojące — 50 gr.

### „JAJKO” W T—WIE MUZ. — ŚPIEW. IM. I. PADEREWSKIEGO.

W niedzielę dnia 25 b. m. od godz. 3—ej po poł. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Zawiszy L. 24, tradycyjne „Jajko”, połączone z uroczystym odsłonięciem portretu Patrona.

Na uroczystość powyższą zaprasza Zarząd wszystkich członków i sympatyków. —

—oOo—

### ZE SREBRNEGO EKRAU.

#### CZAR WALCA.

(Kino Casino).

Oto nadwyrzwał miły pełen romantycznego czaru, i niefrasobliwego humoru film z czasów przed wojennych z czasów, gdy Stary Franciszek Józef był bożyszczem Wiednia ludów austriackich, a romantyczne wystąpienia młodych Habsburżaków sprawiała niemało kłopotów staremu patryjarsze, i niejednokrotnie kończyły się głośnie na cały świat megalansami.

„Czar Walca” istotnie posiada w sobie bardzo wiele czaru który działa bezpośrednio na widza, tem więcej że melodyjna muzyka walców strausowskich potęguje to wrażenie. Niejednemu z tych który znał stolicę Austrii, który tęsknił do „Wiednia” jak my kiedyś tęskniłszy do Krakowa, na widok szeregu znajomych gmachów i pięknych zabytków historycznych stawały w oczach lzy rozrzewnienia. A potem romans pięknego oficera austriackiego z księżniczką krwi: szereg ładnych, miłych i efektywnych momentów do reszty sentymentalnie nastroja widza.

Pomimo całej demokratyczności filmu w którym księżniczka-następczyni tronu bierze sobie za małżonka nieutytylowanego obywatela, daje się zauważyć wyraźny sentyment autora scenariusza do starej dynastji i wytworzenie takiego nastroju wśród widzów. Niewątpliwie przy wyświetlaniu tego filmu w Wiedniu niejednokrotnie dały się słyszeć okrzyki „Niech żyją Habsburgowie”.

Główne role kobiece grały z powodzeniem urocze niemieczki Xenia Desni i Mady Curistians.

#### JAZZBAND.

(Kino „Reduta”)

Tendencja moralizatorska filmów amerykańskich wywołuje już u widza znudzenie. Wciąż ta sama sztywność obrazu z przewidzianym końcem i zawsze bywalec kinematograficzny latwo się domyśli. Jeżeli amerykańskie ta droga chce zaprowa-

dzać w kraju moralność to zapewne oprócz znudzenia widza nie wiele więcej osiągną.

„Jazzband” jest jednym z filmów tego typu. Fabuła obrazu nie grzeszy zbyt dużą oryginalnością, natomiast wystawa jak zawsze jest istic amerykańska na jaką tylko tak bogate wytwórnie jak amerykańskie mogą sobie pozwolić. Gra artystów i reżyserja jest godna wystawy. Główną rolę, kobietą którą wrzask i hałas jazzbandu przyprowadza o śmierć gra jedna z najpiękniejszych artystek amerykańskich, zbudowana jak Venus Milońska-Corinna (Fifth).

—oOo—

### WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 23 kwietnia 1926 roku.

#### WALUTY:

Dol. St. Zjedn. 9,70

#### DEWIZY:

Belgia 34,55  
Holandia 390,05  
Londyn 47,26  
Nowy Jork 9,70  
Paryż 32,35  
Praga 28,80  
Szwajcaria 187,80  
Włochy 39,15  
Wiedeń 137,20.

Uspodobienie słabsze, kursy różne. Obroty ogólne około 150,000 dolarów, przydział znaczny. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych: 9,97 i pół. Rubel złoty: 5,20 Obroty średnie.

#### PAPIERY PROCENTOWE:

8 proc. poz. konwersyjna 145,00; 10 proc. poz. kolejowa 155,00; 6 proc. poz. dolarowa r. 1920 74,00; 5 proc. pań. poz. konwersyjna 32,50; 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 22,10; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar, 8,19.

#### AKCJE:

Bank Polski 48,00; Bank handlowy 1,65; Bank zachodni 0,85; Bank Zw. sp. zar. 4,00; Chodorów 3,60; Nobel 1,30; Węgiel 1,87; Cegielski 6,50; Lilpop 0,52 Modrzejów 1,75; Norblin 0,75; Ostrowiec 4,05; Rohn 0,31;

Kurs 5 proc. konwersyjnej pożyczki państwowej utrzymany, kursy innych pożyczek niższe. W Listach zastawnych również mała zniżka. Interesowano się głównie 5 proc. rublowymi Tow. kred. m. Warszawy. Akcje słabiej.

#### DOLAR W ŁODZI.

W dniu dzisiejszym przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 9,90 w placeniu i 9,95 w żądaniu. Tendencja słaba. Materiału poddostatkim.

# PRZYMUSOWE LICYTACJE.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 28 kwietnia r. b. między godz. 9—tą rano, a 4—tą po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych podatników za niewpłacone podatki:

- 1) Abramowicz T., Nowomiejska 18, maszyna do szycia.
- 2) Buzyn S., Konstancynowska 29, maszyna do szycia.
- 3) Blumenfeld S., Nowomiejska 11, 50 szt. krawatów.
- 4) Biernacki T., Zgierska 77, 3 worki mąki.
- 5) Biderman A., Solna 12, szafa.
- 6) Berger A., Gdańska 68, meble, patefon.
- 7) Bergman H., Gdańska 68, pianino; kredens.
- 8) Cukier R., Nowomiejska 2, kanapa.
- 9) Cwajgenbaum E., Zgierska 40, stół, krzesło.
- 10) Cwajg N., Nowomiejska 25, meble.
- 11) Cwajgenbok Z., Wschodnia 22, meble.
- 12) Cymerman J., Wschodnia 4, meble.
- 13) Ducki H., Brzezińska 90, waga.
- 14) Frenkiel M., Nowomiejska 21, kredens.
- 15) Fuks A., Pomorska 35, kredens, zegar.
- 16) Goldberg D. S., Nowomiejska 22, meble.
- 17) Giske N., Konstancynowska 78, stół.
- 18) Guze Ch., Nowomiejska 21, szafa.
- 19) Goldberg D., Brzezińska 3, meble, towar w sklepie.
- 20) Goździk R. G., Brzezińska 23, meble.
- 21) Galster B., Konstancynowska 51, 2 szafy.
- 22) Gotlib Ch., Fajfra 18, kołnierz.
- 23) Jelis A., Gdańska 63, 13 garniturów, 10 palt.
- 24) Kenig H., Szkolna 30, stół.
- 25) Kapeluszyk E., Pl. Wolności 10, meble.
- 26) Kurt G., Cegielniana 44, meble.
- 27) Kaczmarek A., Zgierska 53, lustro.
- 28) Krzyżaniak J., Zawiszy 10, waga.
- 29) Kwiatkowski, Krótką 2, maszyna do szycia.
- 30) Kinzler R., Gdańska 78-80, meble.
- 31) Kon J., Konstancynowska 18, meble.
- 32) Laufer M., Zawadzka 12, meble.
- 33) Lange J., Konstancynowska 78, stół.
- 34) Lewowicz A., Wolborska 25, szafa.
- 35) Mile E., Leszno 3, 2 biurko.
- 36) Maroko E., Piotrkowska 31, meble.
- 37) Matusiak A., Nowosikawska 13, szafa.
- 38) Maroko C., Brzezińska 28, meble.
- 39) Markus H., Wschodnia 10, meble.
- 40) Polecz i Gross, Piotrkowska 33, kasa ogniotrwała, meble.
- 41) Pomorski St., Nowosikawska 36, zegar.
- 42) Płużny A., Wolborska 30, meble.
- 43) Piasecki B., Rybna 5, urządzenie sklepu.
- 44) Pacanowski M., Pomorska 86, meble.
- 45) Rotapel A. Sz., Nowomiejska 16, meble, urządzenie sklepu.
- 46) Ramo S., Konstancynowska 31, 2 szafy, maszyna do szycia.
- 47) Riterband J., Pomorska 91, szafa.
- 48) Sieradzki L., Drewnowska 32, meble.
- 49) Szyft H., Nowomiejska 24, 40 obrazów.
- 50) Serejski S., Gdańska 77 a, 200 szt. flaneli.
- 51) Tragarz M., Brzezińska 23, meble.
- 52) Tajtelbaum N., Konstancynowska 49, meble.
- 53) Tajch J., Gdańska 40, meble.
- 54) Wilczyński M., Srebrzyńska 73, kontuar.
- 55) Wajntraub T., Piotrkowska 17, szafa.
- 56) Werdygier L., Nowomiejska 24-19, biurko.
- 57) Wajkselisz L., St. Rynek 3-227, kasa ogniotrwała.
- 58) Wolkowicz Ch., Nowomiejska 24, 40 fartuchów.
- 59) Wajland I., Wschodnia 14, meble.
- 60) Zylberberg S., Nowomiejska 22.
- 61) Zylbersztajn I., Lipowa 30, meble.
- 62) Zak S., Gdańska 44, meble.
- 63) Zóltly S. D., Wschodnia 22, meble, 2 warsztaty tkackie.
- 64) Bankier L., Wschodnia 12, 2 maszyny do szycia.
- 65) Tropf H., Pomorska 87, szafa.

W dniu 29 kwietnia r. b. między godz. 9—tą rano a 4—tą po południu.

- 1) Alt P., Piotrkowska 19, 2 szafy.
- 2) Bornsztajn M., Wschodnia 44, stół.
- 3) Bergin S., Skwerowa 4, 2 zegary.
- 4) Berkowicz J., Skwerowa 20, szafa, kanapa.
- 5) Borensztajn M., Wschodnia 44, meble, kasa ogniotrwała, 100 paczek przędzy.
- 6) Berger M., Piotrkowska 19, meble, rower.
- 7) Berger I., Kilińskiego 86, meble.
- 8) Berger S., Al. I-go Maja 51, meble.
- 9) Eder I., Nowo—Cegielniana 30, meble.
- 10) Chuk W., Sienkiewicza 6, zegar

- 11) Czerechowski J., Skwerowa 28, kredens.
- 12) Cederbaum S. N., Wschodnia 65, meble.
- 13) Cederbaum M., Wschodnia 65, meble, kasa ogniotrwała.
- 14) Dawe A., Zawadzka 37, meble.
- 15) Ermat A., Piotrkowska 66, biurko.
- 16) Eisner A., Narutowicza 24, meble.
- 17) Epsztajn W., Al. I-go Maja 1, meble.
- 18) Epsztajn W., Al. I-go Maja 18, meble, kasa ogniotrwała.
- 19) Ewigkeit S., Piotrkowska 47, 2 szt. towaru.
- 20) Fiszman C., Sienkiewicza 4, zegar.
- 21) Frenkiel B., Kilińskiego 19, meble.
- 22) Futerman J., Piotrkowska 54, 4 dywany.
- 23) Frenkiel J., Wschodnia 34, maszyna do szycia.
- 24) Głowińska C., Skwerowa 18, meble.
- 25) Goldszmidt H., Skwerowa 22, meble.
- 26) Galant E., Al. I-go Maja 7, meble.
- 27) Gutman H., Cegielniana 53, meble.
- 28) Grynberg Ch., Nowo—Cegielniana 7, meble.
- 29) Grynberg S., Cegielniana 66, meble.
- 30) Grylak Ch., Wschodnia 62, meble.
- 31) Herszkowicz S., Piotrkowska 66, otomana.
- 32) Halpern M., Cegielniana 51, meble.
- 33) Halpern D., Cegielniana 51, meble.
- 34) Haman R., Kilińskiego 86, meble.
- 35) Chabański M., Zawadzka 23, meble.
- 36) Hofman R., Wschodnia 51, 25 tuz. skarpetek.
- 37) Joskowicz G., Zachodnia 66, meble.
- 38) Jasinowski H., Wschodnia 74, meble.
- 39) Joskowicz M., Cegielniana 96, meble.
- 40) Kuperman S., Cegielniana 18, 14 luster.
- 41) Kulpiński J., Cegielniana 50, meble.
- 42) Kurc G., Cegielniana 44, meble.
- 43) Kaczka M., Południowa 25, meble.
- 44) Kon F. M., Sienkiewicza 4, tremo.
- 45) Kronman M., Skwerowa 3, meble.
- 46) Kenig N., Skwerowa 18, urządzenie sklepu.
- 47) Krojberg S., Sienkiewicza 4, meble.
- 48) Koźmiński M. H., Zawadzka 15, meble.
- 49) Lasman S., Piotrkowska 54, lustro.
- 50) Lichtenberg, Piotrkowska 64, kasa ogniotrwała.
- 51) Landau M., Piotrkowska 66, biurko.
- 52) Lichtensztajn M., Piotrkowska 66.
- 53) Liberman H., Skwerowa 1, kredens.
- 54) Lorkowska M., Skwerowa 20, 2 bufety.
- 55) Laskowski J., Sienkiewicza 6, meble.
- 56) Luniakowa O., Piotrkowska 98, meble.
- 57) Liberman N., Cegielniana 42, meble.
- 58) Łaznowska A., Nowo—Cegielniana 23, lodownia.
- 59) Majerczyk F., Cegielniana 52, meble.
- 60) Majer A., Cegielniana 45, meble.
- 61) Meller W., Piotrkowska 92, meble.
- 62) Mermelsztajn H., Wschodnia 70, meble, maszyna do szycia.
- 63) Minc H., Cegielniana 42, meble.
- 64) Mizenhaus W., Piotrkowska 81, tremo.
- 65) Perlberg J., Piotrkowska 66, meble.
- 66) Pindrasik Ch., Al. I-go Maja 3, meble.
- 67) Popowski J., Al. I-go Maja 15, meble.
- 68) Przygórski M., Cegielniana 71, meble.
- 69) Rotsztajn A., Konstancynowska 13, szafa, stół.
- 70) Rozenberg J., Południowa 25, tremo.
- 71) Rogoziński M., Kilińskiego 60, meble.
- 72) Rozenblat D., Moniuszki 11, meble, maszyna do szycia.
- 73) Rozenberg B., Kilińskiego 60, meble.
- 74) Rogoziński M., Cegielniana 39, meble.
- 75) Rozenblat E., Cegielniana 68, waga, 2 warsztaty tkackie.
- 76) Sachs M., Piotrkowska 106, meble biurowe, maszyna do pisania.
- 77) Sierakowski J., Piotrkowska 63, maszyna do szycia.
- 78) Szapował H., Sienkiewicza 6, kredens, pomocnik.
- 79) Szajber I. M., Skwerowa 22, kredens.
- 80) Szpiro M., Kilińskiego 21, meble.
- 81) Srebrnik J., Zawadzka 40, meble.
- 82) Sawicka R., Wschodnia 35, urządzenie sklepu, szafa.
- 83) Tusk H., Piotrkowska 275, meble.
- 84) Tygier Ch., Południowa 20, meble.
- 85) Toder I., Kilińskiego 21, meble, towar w sklepie, maszyna do szycia.
- 86) Tencer I., Zawadzka 34, meble.
- 87) Ulrichs M., Piotrkowska 45, 2 bilardy.
- 88) Urbanowski W., Zgierska 51, maszyna do szycia.
- 89) Wajntraub S. R., Piotrkowska 20, 3 szt. towaru.
- 90) Wiązowski, Wschodnia 55, garderoba.
- 91) Wislicki Ch., Piotrkowska 83, meble.
- 92) Wincygster C., Kilińskiego 44, meble.
- 93) Wajngot F., Cegielniana 66, garderoba.
- 94) Zamaniec J., Skwerowa 18, meble, 15 koszyków.
- 95) Zylberblat M. Al. I-go Maja 3, meble, kasa ogniotrwała.

W dniu 30 kwietnia r. b. między godz. 9—tą rano, a 4—tą po południu.

- 1) Benda S., Rokicińska 11, worek mąki.
- 2) Berman W., Rzgowska 10, 2 szt. podszewki.
- 3) Bednarz A., Kałna 54, bilard.
- 4) Bartoszewski I., Napiórkowskiego 172, maszyna do szycia.
- 5) Candryk J., Piotrkowska 255, 2 lustra.
- 6) Elenberg L., Rzgowska 7, urządzenie sklepu.
- 7) Fajn I., Piotrkowska 200, pianino.
- 8) Feldbryl D., Piotrkowska 167, 20 szt. młotków.
- 9) Frenkiel S., Cegielniana 49, meble.
- 10) Goldberg T., Andrzeja 11, maszyna.
- 11) Herc M., Rokicińska 8, pół worka mąki, pół worka fariny.
- 12) Horowicz R., Rzgowska 7, tremo.
- 13) Jokiel A., Przędzalniana 17, lustro, maszyna do szycia.
- 14) Kołtoński M., Piotrkowska 130, kanapa.
- 15) Knap W., Kilińskiego 109, meble.
- 16) Krzynówek St., Napiórkowskiego 148, wóz.
- 17) Lutosiński A., Przędzalniana 68, kredens, gramofon.
- 18) Lasman E., Rzgowska 7, urządzenie sklepu, 2 wagi, 2 pieńki.
- 19) Liwyszyc A., Piotrkowska 121, meble.
- 20) Lajzerowicz H., Piotrkowska 292, meble.
- 21) Meldner J., Nawrot 100, meble.
- 22) Marczewski W., Rzgowska 73, szafa.
- 23) Mak A., Rokicińska 9, pół worka fariny.
- 24) Makówka J., Rokicińska 20, 4 worki mąki.
- 25) Mikoszewski K., Kałna 53, bilard.
- 26) Miller L., Piotrkowska 167, 100 szt. towaru.
- 27) Majer H., Przędzalniana 80, maszyna do szycia, meble.
- 28) Nowakowska J., Rokicińska 69, maszyna do szycia.
- 29) Orner B., Cegielniana 66, meble.
- 30) Pakulska N., Przędzalniana 82, meble.
- 31) Ratner M., Henryka 1, szafa, zegar.
- 32) Rusecki A., Sienkiewicza 69, szafa.
- 33) Stadlender O., Rokicińska 17, maszyna do pisania.
- 34) Tusk H., Piotrkowska 275, meble.
- 35) Wagner K., Rokicińska 53, pianino.
- 36) Wolberg J., Rzgowska 10, 20 mendli jaj.
- 37) Wofsi D., Piotrkowska 189, meble.
- 38) Wagner Z., Rokicińska 53, pianino.
- 39) Zylberberg N., Sienkiewicza 74, meble.

## CYRK

Staniewskich (Plac Dąbr.)

Dziś 2 przedst. 4 pp. 8.30 w.

Po południu każda osoba dorosła wprowadza

**bezpłatnie jedno dziecko.**

Dzieci u zniowie i wojskowi wchodzi w 2 ch za jednym biletem.

## Wielki wybór

bratek, niezapominajek, goździki, rośliny balkonowe, petunie, pelargonie i inne letnie kwiaty, oraz wszelkie rozsady warzywne. poleca Zakład Ogródniczy Brzezińska Nr. 101 Fr. J. Dymkowski, dojazd tram. Nr. 1. 1172-2

## NASIONA

roślin, traw, drzew, warzywne i kwiatowe oraz narzędzia ogrodnicze polecają:

**Składy J. Jasińskiego**

prorowadzone od r. 1870, w Łęczycy, Poznańska Nr. 50, i w Łodzi, Andrzeja Nr. 10,

Cenniki na żądanie gratis. 1498

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 7.

**ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:**  
Jan Placek, Brzezińska 10.  
**ZAKŁADY STOLARSKIE:**  
J. Marszał Krucza 7.  
**PIWIARNIE:**  
Gajda Przejazd 35.  
**HERBACIARNIE—JABLÓDAJNIE:**  
Szewczyk Łąków 22.  
**FABRYKA PONCZOCH:**  
Jabłoński Kilińskiego 92.  
**FABRYKI ORGANÓW I KATARYNEK:**  
K. Bassi Nowo—Łagiewnicka 79.  
**ZAKŁADY BLACHARSKIE:**  
Sokołowski Kilińskiego 79.  
J. Kralkowska Kopernika 32.  
Przybył Niska 3.  
Melchinkiewicz Kilińskiego 107.  
Tarkowski Kilińskiego 80.  
**ZAKŁADY KOWALSKIE:**  
B—cia Kędziercy Kilińskiego 94.  
Czarnecki Nawrot 80.  
**RZEŹNICY:**  
Oltarzewski Aleksandrowska 26.  
**ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:**  
Klim Brzezińska 108.  
**SKŁADY PASZY:**  
Orzechowski Zielona 35.

**JABLÓDAJNIE:**  
Kenicowa Skwerowa 22.  
**SKLEPY SPOŻYWCZE:**  
Mertin Nawrot 53.  
**PRACOWNIE OBUWIA:**  
Cieplucha Wysoka 26.  
Zieliński Rzgowska 12.  
Powaski Kilińskiego 60.  
Gręziński Piotrkowska 84.  
**PIEKARNIE:**  
Zapędowski Napiórkowskiego 39.  
Zeller Wólczajska 169.  
Bryzewski Pomorska 86.  
Ewich Konstantynowska 84.  
Kopczyński Piotrkowska 96.  
Szymka Szosa Pabjanicka 46.  
**CHEMICZNE PRALNIE I FARBNIARNIE:**  
Muszyński Narutowicza 46.  
**PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BETONIARSKICH:**  
Rakowiecki Nawrot 74.  
**PRACOWNIE KRAWIECKIE:**  
Świerczyński Kilińskiego 109.  
**SKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH:**  
Sieradzki Juljusza 4 m. 7.  
**FABRYKI WODY SOLIWEJ:**  
Piętczak Nawrot 92.

**GUKIERNIE:**  
Jaworski Nawrot 24.  
**SKŁADY WÓDEK:**  
Sliwkowski Rokicińska 6.  
**FRYZJERZY:**  
Budzewski Piotrkowska 54.  
Radecki Szosa Pabjanicka 46.  
W. Bogdanowicz.  
**SKLEPY TYTONIOWE:**  
Sobczyńska Napiórkowskiego 9.  
**KRAWCOWE:**  
Falkowska Sienkiewicza 50.  
**MASARNIE:**  
Bryl Rokicińska 10.  
Borkowski Rokicińska 13.  
Rosiński Wysoka 18.  
Kurasieński Napiórkowskiego 7.  
Kowalski Napiórkowskiego 20.  
Pawłowski Napiórkowskiego 38.  
L. Rzepecki Rzgowska 33.  
A. Raksyk Kilińskiego 133.  
F. Woźniakowski Rzgowska 78.  
**MALARZ I DEKORATOR:**  
Błaziński Główna 34.  
**SKŁADY WĘGLI I DRZEWA:**  
J. Paczesny Franciszkańska 60.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy się wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy też te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

## „Sklep Bławatny“

Henryk Szulc  
Łódź, ul. Andrzeja Nr. 3.

— Poleca: —

materiały na chorągwie w kolorze narodowym, tudzież wełny i bawełny w najlepszych gatunkach.

Duży wybór. Ceny niskie.

### 4. Okręgowe Szefostwo Intendenty w Łodzi

zwraca uwagę na Monitor Polski Nr. 87 z dn. 16. IV. i Polskę Zbrojną Nr. 106 z dnia 18-4 rb., w których zostało ogłoszone wezwanie do składania ofert na mający się odbyć nieograniczony przetarg publiczny w dniu 29 kwietnia rb. na przedmioty odpadków muni-  
cypalnych i kwaterunkowych.

### Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi rozpisuje konkurs na dostawę 3000 mtr. sześć, kamienia polnego do brukowania ulic miejskich.  
Termin nadsyłania ofert—według wzoru, który otrzymać można w Wydziale Budownictwa—Oddziale Komunikacji, upływa z dniem 29-ym kwietnia 1926 roku o godz. 12-ej.  
Warunki konkursu, warunki techniczne na dostawę kamienia i wzór umowy na dostawę można przeglądać w Wydziale Budownictwa—Oddziale Komunikacji codziennie od godz. 8.30 do godz. 12.30.

Łódź, dnia 20 kwietnia 1926 roku.

1496—

Magistrat m. Łodzi.

### Drobne ogłoszenia

Można sprzedaż:

Meble po cenach znizonych poleca Stolarnia Orła 25. 1117-3

Samochód (Landulet) „Tetra“ 6 osobowy zupełnie nowy do sprzedania Wied. Konstantynowska 16, teatr „Apollo“ od 5-9 wiecz. 1167-1

Gospodarstwo 6 mórg, ogród zabudowanie, blisko Łodzi Cena przysiępna „Pośrednik“ Zgierz, Łęczycycka 67, W. Dudek tamże tartak. 1171-1

Willa murowana, ogród omowiony bud. gospodarze, komunikacja w miejscu. Zgierz tartak Łęczycycka 67, W. Dudek „Pośrednik“ 1172-1

Wypię niedrogo mały domek z ogródkiem, Adres, cenę ilość mieszkań składać do Rozwoju pod „Gotówka“ 1161-3

Majątki ziemskie, gospodarki rolne wybór, niedrogo różne majątki „Pośrednik“ Zgierz Łęczycycka 67, W. Dudek, 1175-1

Do sprzedania 3 morgi ziemi Zgierz Piątkowska 48. 1167-1

Motor na naftę 5-konny okazuje się nie do sprzedania 6-go Sierpnia 41. m. 1-2. 1162-2

Owocarnie sprzedam w dobrym punkcie za cenę złotych 4000 Wiadomość w adm. Rozwoju. 1159-4

Wóz nowy mocny do sprzedania Ogrodowa 58. 1164-2

Wózek sportowy do sprzedania Gdańska 137 Nowaczki. 1186-5

Place przy Manie rzędem ul. Cegielińska 91, olicyna 1 p m. 54. 1174-2

Dom murowany 14 mieszkań dwa pokoje wolne, sprzedam niedrogo Promyka 3, ostatni przystanek tramwaju 3 Wiadomość na miejscu 1177-2

### Różne:

Akuszerek doktor Chylewski, ul. Główna 51, przyjmuje 5-7 1/2 Ceny lecznicowe. 981-7

Patynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas Przypasabia do egzaminów dla eksternów według ostatnich programów 6-go Sierpnia 14 pralnia. 1146-2

Potrzebny chłopiec z praktyką w drukarni Zgłaszac się do Rozwoju w godz. od 3-4 pp. 1148-2

600 złotych odstępnego i więcej dam za mieszkanie paje dyżce od gospodarza Oferty do Rozwoju pod „J. S.“ 1188-3

Przyjmę wspólnika z małym kapitałem do zakładu ślusarskiego w dobrym punkcie, specjalność wyrób i reperacja rowerów Oferty do Rozwoju pod „Wspólnik“ 1164-1

Poszukuje pracy trzyer damski i perukaż Wólczajska Nr. 79, m. 26, R. R. 1485-1

Poszukuje posady kasjerki lub ekspedjentki. Oferty do Rozwoju sob „W.M.“ 1184-2

Oficer in walida, unwersyteckie wykształcenia przyjmie odpowiednio posag. Oferty do Rozwoju pod „In walida“ 1180-1

Dwa pokoje z osobnym wejściem do wynajęcia Gdańska 17, m. 9. front. 1179-3

Letnisko Chelmy, 1 duży pokój z balkonem, park, las, kąpiel dla pojedyn zei osoby z utrzymaniem Pał dniowa 4, telefon 25 62, Aulich. 1175-1

Ekspedjentka i kawiarka barozo zdolna, potrzebne Zgłaszać się Grand Cafe Piotrkowska 72. 1178-3

Akuszerecka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań, Piotrkowska 132. 1176-0

Pokoju ładnie umeblowanego, z niekrapującym wejściem poszukuje urzędnic. Oferty pod „50 zł.“ do Rozwoju. 1181-2

Pokój z kuchnią w Aleksandrowie na sezon letni do wynajęcia Wiadomość: Aleksandrów Bankowa 13. Majewski. 1166-1

Potrzebni są ślusarze krawczyce na drzwi i okna Łąkowa 22. 1169-1

Potrzebna służąca do pralni Konstantynowska 36. 1147-2

### Zgubione dokumenty

Czarkowski Leonard zgubił książeczkę Kasy Chorych zwrócić do mieczarni Rogów Piotrkowska 49. 1183-1

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w t-kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wyraz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w t-kacie podzielona na 3 łamy, za tekstem i w t-kacie podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. Przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój; można zamawiać w Zgiersiu u Lacha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesiacznie — 30.— z